

TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

16 STRON

NR 2 (427)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

14 STYCZNIA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,50 ZŁ

Tomasz Beksiński – pożegnanie



Fot. St. Żytka

W ubiegły piątek rodzina wraz z licznym gronem przyjaciół, kolegów, znajomych i młodzieży oraz przedstawicieli władz miejskich i powiatowych pożegnała prochy zmarłego w Warszawie przed blisko trzema tygodniami Tomasza Beksińskiego. Uroczystość w formie rodzinnej grobowcu na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej. Uroczystość w formie dźwięków muzyki, którą ukochał Zmarły miała świecki charakter. Prowadzący ją mistrz ceremonii tworzył odpowiedni nastrój sięgając do filozofii, mitologii i poezji. Wzruszające słowa pożegnania popłynęły od Andrzeja Wilka – wieloletniego przyjaciela Zmarłego.

Miasto nasze otrzymało od Tomasza Beksińskiego wspaniały i cenny dar – kolekcję 13 obrazów pędzla jego ojca Zdzisława. Przekazał ją w testamencie sanockiemu Muzeum Historycznemu.

Pożegnanie publikujemy na str. 11.

Sanoccy asystenci

Niezwykle podbudowana wyjeżdżała z Sanoka czwórka profesorów UJ, która przyjechała obejrzeć siedzibę przyszłej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku, a także spotkać się z potencjalnymi kandydatami do pracy na uczelni. Przyszłych kierowników katedr zdumiał twórczy i intelektualny potencjał oraz nietuzinkowe osobowości, jakie zaprezentowali mieszkańcy niewielkiego miasta i powiatu, a także rektor UJ i jego pełnomocnik – profesor Jan Skoczyński – mają nadzieję, że ich starania zostaną zwieńczone sukcesem.

Krakowianie odwiedzili obiekty przy ulicy Mickiewicza, aby zapoznać się z bazą lokalową. Określono, które pomieszczenia mogą być przeznaczone na sale wykładowe, a które na ćwiczeniowe i administrację. Wstępnie ustalono, że w jednym z budynków będzie się mieścił wydział slawistyki, a w drugim – kulturoznawstwo oraz ekonomia i zarządzanie, bo takie właśnie kierunki ma mieć przyszła uczelnia.

Na spotkaniu z władzami miasta i powiatu – starostą, burmistrzami i przewodniczącymi Rady Miasta i Powiatu – omówiono ogólne problemy związane z organizacją szkoły. Następnie goście udali się z krótką wizytą do Muzeum Historycznego, aby zobaczyć m.in. kolekcję ikon.

Po południu odbyły się spotkania warsztatowe z zaproszonymi kandydatami. Do Sali Herbowej przybyło blisko pięćdziesiąt osób. Jak przekazał nam wiceburmistrz Zygmunta Podkalicki, byli to głównie nauczyciele oraz pracownicy instytucji kulturalnych – osoby posiadające znaczący dorobek dydaktyczny i naukowy – a także ekonomiści. Kierownicy poszczególnych katedr omawiali z nimi sprawy dotyczące programu, wymiaru i podziału godzin itp. Po spotkaniu stwierdzili, że w Sanoku na pewno nie będą mieli problemów z doborem miejscowej kadry.

(z)

Ogólnopolskie laury sanoczan

Nagroda za mały skansen

Ogród Ludmiły i Kazimierza Patałów, znajdujący się przy ich domu na ulicy Białogórskiej, zajął drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie miesięcznika *Ogrody* na najpiękniejszy ogród ubiegłego roku.

Jest to niewątpliwym sukces, na konkurs napłynęło kilkaset zgłoszeń z całego kraju. Ogród sanoczan urzekł jurorów swą oryginalnością, stylizowany jest bowiem na mały skansen. Czytamy w uzasadnieniu: „stare naczynia kuchenne i narzędzia rolnicze ustawiono pośród kwitnących ostróżek i hortensji, a wiklinowy płot podkreśla niepowtarzalny klimat staropolskiego sadu”.

– Nasz ogród tworzyliśmy tak, by czuć się w nim atmosferą ubiegłego wieku. Jeździłam po wsiach, kupowałam różne starocie, pasujące do charakteru całości.

(bart)



Fot. D. Gwara

Po opublikowaniu w „TS” nr 51 notatki prasowej zatytułowanej „Neony i światełka, ale bez Sylwestra” otrzymaliśmy z Radia Bieszczady obszerną korespondencję, której fragment w oryginalnym brzmieniu poniżej publikujemy. Do sprawy powrócimy w następnym „TS”.

Sprostowanie

„W nawiązaniu do artykułu pt. „Neony i światełka, ale bez Sylwestra” zamieszczonego w T.S. w dniu 17 grudnia informujemy, iż Radio Bieszczady faktycznie wyszło z inicjatywą poprawienia i przygotowania Sylwestra 2000 na sanockim rynku. Uzgodniono, iż organizator, czyli Urząd Miasta wyłoży na ten cel 8000 zł. Kwota ta miała wystarczyć (i wystarczałaby) na sfinansowanie zatwierdzonego przez Urząd Miasta scenariusza w/w imprezy. Radio nie miało pobrać z tej kwoty żadnego honorarium ani prowizji. Ponadto, całość promocji czyli reklama radiowa i plakatowa miała odbyć się na koszt naszej rozgłośni!

Podawanie kwoty 12.000,- jako niewystarczającej – i to z powodu naszych rzekomych żądań finansowych – jest całkowicie niezgodne z prawdą z dwóch zasadniczych powodów:

– po pierwsze: wystarczyłaby kwota 8.000,-zł

– po drugie: Radio Bieszczady nie zgłosiło żadnych żądań finansowych. Wprost przeciwnie, chcieliśmy imprezę tę obsłużyć i wypromować za darmo.

Impreza nie doszła jednak do skutku nie dlatego, że postawiliśmy zbyt wygórowane żądania finansowe, jak nieprawdziwie podaje TS, bo – raz jeszcze podkreślamy – z naszej strony imprezę obsługiwalibyśmy za darmo, lecz dlatego, iż Urząd Miasta na niecały miesiąc przed jej realizacją wycofał się z roli jej organizatora. W świetle Ustawy o organizacji imprez masowych zmusiło nas to do zawieszenia przygotowań.

Zastępca Prezesa Zarządu
Jakub Osika”

Sanok, 07 stycznia 2000 r.

Z ostatniej chwili

13 700 zł na WOŚP

Jak poinformowali nas koordynatorzy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Sanoku z Profesjonalnej Szkoły Biznesu, w tym roku zebrano w naszym mieście ponad 13 700 zł. Środki z tegorocznej zbiórki są przeznaczone na pomoc dzieciom ze schorzeniami nerek.

Tradycyjnie już pieniądze zostały oficjalnie przeliczone i wpłacone w siedzibie Banku PKO BP.

(z)

Więcej w następnym numerze.

Nadciąga milenijna grypa?

Lekarze alarmują, że tegoroczny szczyt grypy (wirusy nieustannie mutują) może być szczególnie niebezpieczny. Najgorzej jest podobno w Anglii, gdzie zadomowiła się jakaś wyjątkowo paskudna odmiana. W Polsce nie ma, jak na razie, epidemii grypy, ale może ona wybuchnąć na początku lutego, jeśli zwiększy się ilość tzw. ognisk zakażeń.

Najnowsza odmiana grypy charakteryzuje się wysoką gorączką (do 40 stopni), kłopotami z oddychaniem, suchym i męczącym kaszlem, potężnym katarą, bólem gardła i mięśni, powiększeniem i bolesnością węzłów chłonnych oraz ogólnym osłabieniem. Najgorsze jednak mogą okazać się powikłania, będące skutkiem nie wyleczonej choroby: zapalenie mięśnia sercowego i osierdzia, bakteryjne zapalenie płuc, zapalenie błędnika, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych i mózgu. Toteż uważać muszą bardzo zwłaszcza osoby starsze, cierpiące na przewlekłe choroby układu oddechowego, metabolicznego (np. cukrzyca), krążenia, o obniżonej odporności oraz kobiety w ciąży.

Sposobem na uniknięcie grypy są szczepienia ochronne oraz leki objawowe. Niestety, w aptekach są problemy ze szczepionkami: – Okres szczepień przeciwgrypowych przypada na miesiące jesienne. W grudniu hurtownie w zasadzie nie dysponują już szczepionkami. Ostatnio, w związku z dużym zainteresowaniem klientów, „obdzwońniłam” wszystkich znanych mi dystrybutorów i znajomych aptekarzy w różnych częściach Polski i wszędzie usłyszałam: „nie mamy”. Można próbować ściągnąć szczepionki z Francji, która jest głównym producentem tego typu specyfików. Uważam jednak, podobnie zresztą jak wielu specjalistów, że zimą jest już trochę za późno na szczepienia. Zachorowanie w okresie 3-4 tygodni po przyjęciu preparatu może być niebezpieczne – grypa ma wówczas znacznie cięższy przebieg i występuje większe ryzyko powikłań – mówi Jolanta Chruszcz, właścicielka prywatnej apteki.

Tak więc pozostaje tradycyjna aspiryna, paracetamol, duże ilości witaminy C oraz niezawodne, babcine herbatki z sokiem malinowym. Oczywiście trzeba unikać kontaktu z chorymi (wirus przenosi się drogą kropelkową), a w razie zachorowania – bezwzględnie położyć się na kilka dni. Wielu lekarzy zaleca co najmniej tygodniowe wygrzanie w łóżku. Chorując na grype trzeba liczyć się nawet z dwutygodniową absencją w pracy.

(z)

Telefon do redakcji: 464-27-00

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 14.01 Feliksa, Domosława, Makaryny i Odon
- 15.01 Arnolda, Dąbrówki, Izidora i Pawła
- 16.01 Honoraty, Marcela, Marcelego i Włodzimierza
- 17.01 Antoniego, Jana, Juliana i Rościslawa
- 18.01 Bogumiła, Liberty, Małgorzaty i Piotra
- 19.01 Gildy, Henryka, Mariusza i Marty
- 20.01 Fabiana, Dobięgniewa i Sebastiana

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

Kiedy w styczniu lato,
w lecie zimno za to

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynne

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Wystawy: parter: wystawa Juliusz Słowacki 1809-1849; I piętro – „NIKE '99” Stanisław Barańczak – „Chirurgiczna precyzja”, II piętro – świąteczne wystawa prac dzieci.

Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca – 9.00-15.00.

od 16 czerwca do 15 września – 9.00-17.00, w pon. do 15.00.

Ekspozycje stałe – Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 3 zł, dorośli – 5 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 20 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

• 14 stycznia, godz. 17.00 – Otwarcie wystawy malarstwa Jolanty Jastrzębskiej-Jakiel.

Wystawa czynna do 18 lutego, w dni powszednie w godz. 10.00-17.00

• 15 stycznia, godz. 17.00 – „Wieczór kolęd” w wykonaniu zespołu Soul – Kościół OO. Franciszkanów

• 16 stycznia, godz. 9.00 – Giełda numizmatyczna

• 16 stycznia, godz. 16.00 – „Z muzyką przez wieki” – soliści i zespoły PSM I i II st. w Sanoku

• od 17 do 19 stycznia, godz. 10.35-15.00 – Turniej Sztuki Recytatorskiej „Poszukiwania”

• Kino premierowe

14 stycznia, godz. 19.00; 15 stycznia, godz. 19.30 – „Fuks”, prod. Polska, od 15 lat

15 stycznia, godz. 17.00 – „Uciekająca panna młoda”, prod. USA, od 12 lat

• Dyskusyjny Klub Filmowy „Omnibus”:

20 stycznia, godz. 19.00 „Lulu na moście”, prod. USA, od 15 lat

Młodzieżowy Dom Kultury Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

• do 17 stycznia – wystawa prac twórczości dziecięcej ODK „Puchatek” i ODK „Gagatek”:

koła plastyczne, fotograficzne i modelaria

Kino „Pokój”

• 15-23 stycznia, godz. 18.00 i 20.00 „Trzynasty wojownik”, prod. USA, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policijny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 14-17 grudnia apteka prywatna s.c. „Omega” – ul. Kościuszki 22

• 17-24 grudnia apteka PZF „Cefarm” Rzeszów – ul. Kościuszki 22

Apteki kończą dyżur nocny o godz. 9.00 w poniedziałek, następna wyznaczona apteka zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. problemów alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 17 stycznia, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Grażyna Domagała

ZAGÓRZ

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-18.00; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn. 13.00-16.30; wt. 10.00-16.30; śr. 10.00-16.30; cz. 10.00-16.30; pt. 8.00-15.30; so. 10.00-14.00.

Kino „Sokół” tel. 462-20-50 lub 462-21-89

• 15-16 stycznia, godz. 19.00 „Poniedziałek”, prod. Polska, od 18 lat

Drodzy Czytelnicy!

Przypominamy, że codziennie czekamy na Wasze sygnały. Zgłaszajcie nam bolączki, uwagi, spostrzeżenia – my postaramy się sprawę wyjaśnić i nagłośnić.

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Piątego stycznia, w bursie szkolnej przy ul. Szopena doszło do kradzieży. Nieznany sprawca wyjął z pozostawionej na wieszaku kurtki 1.000 franków francuskich, tj. ok. 650 złotych.

* W nocy z 5 na 6 stycznia miało miejsce włamanie do sklepu spożywczego przy ul. Lipińskiego. Po wyważeniu drzwi sprawca skradł papierosy o łącznej wartości 231 złotych.

* Artykuły spożywcze, papierosy oraz bilon w kwocie 400 złotych skradziono w nocy z 9 na 10 stycznia ze sklepu spożywczego Keks przy ul. Zamkowej. Złodziej dostał się do środka po zerwaniu klódek zabezpieczających drzwi od strony zalepca. Straty oszacowano na ok. 3.000 złotych.

* Dziesiątego stycznia o godz. 11.30 nieznany sprawca wykorzystał chwilową nieobecność pracownika Kolektury Totalizatora Sportowego przy ul. Lipińskiego. Po otwarciu drzwi za pomocą dopasowanego klucza, ograbił kasę z 5.200 złotych.

* W tym samym dniu, między godz. 7.00 a 19.00, usiłowano włamać się do fiata uno na parkingu ZUS-u przy ul. 800-lecia. Posługując się narzędziem w rodzaju drutu czy tomu, włamywacz próbował otworzyć drzwi, a także wybić szybę. Nie znany rozmiarów szkód – właściciel samochodu ich nie podał.

* O wielkim zaskoczeniu trzeba mówić w przypadku właściciela piwnicy bloku przy ul. Cegielnianej, z której skradziono

wykaszkę spalinową o wartości 700 złotych. Włamanie miało miejsce w okresie między 28 grudnia a 10 stycznia, w którym to dniu odkryto je i zgłoszono.

* Napoje alkoholowe i papierosy padły łupem złodzieja, który po wybieniu szyby włamał się do baru Flisak przy ul. Kolejowej. Włamanie dokonano w nocy z 10 na 11 stycznia. Straty oszacowano na ok. 350 złotych.

Gmina Sanok

* W miejscowości Tuchorz idący poboczem drogi trzydziestoletni Bogdan R., mieszkaniec powiatu sanockiego, został potrącony przez kierowcę samochodu marki star. Do wypadku doszło 7 stycznia o godz. 21.50. W wyniku doznanych obrażeń ciała, mężczyzna po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Zagórz

* Szóstego stycznia policjanci z komisariatu policji w Zagórz, wspólnie z kolegami z sanockiej KPP schwytali na gorącym uczynku 28-letniego sanoczanina Macieja A. Ujęty sprawca usiłował wynieść ze sklepu przy ul. Fabrycznej artykuły spożywcze i przemysłowe oraz kosmetyki o łącznej wartości ok. 700 złotych.

* Wieżę z kolumnami, napoje alkoholowe, papierosy i czajnik bezprzewodowy przywłaszczył sobie złodziej, który w nocy z 7 na 8 stycznia włamał się, po wybieniu szyby, do baru Tekila. Straty oszacowano na ok. 3.700 złotych.

Ekologiczna inicjatywa

Puszki wrzuć

Sanocka Ligi Ochrony Przyrody promuje nową ekologiczną inicjatywę – segregację i odzysk puszek po napojach. Akcję rozpoczęto od szkół, w których pojawiły się specjalne pojemniki na puste puszki.

O potrzebie segregowania puszek przedstawiciele szeroko rozumianej ochrony środowiska przekonywali podczas spotkania z młodzieżą II Liceum Ogólnokształcącego. Wiceprezes Zarządu Głównego LOP Wojciech Blecharczyk podkreślał, że puszki przed wyrzuceniem należy mocno zgniatć, dzięki czemu w pojemnikach zmieści się ich więcej. Inny działacz LOP-u, Bogusław Struś, zaznaczał, iż odzysk puszek ważny jest choćby z tego powodu, że zawierają kobalt, występujący u nas w niewielkich ilościach. Przewijali się również inne tematy z ekologicznego „ogrodka”: wiceburmistrz Stanisław Czernek mówił o konieczności budowy zakładu utylizacji odpadów, nadleśniczy Józef Kosiba o funkcji lasu, a Bogusław Struś o roli Europejskiego Centrum Ekologicznego i korzyściach płynących z posiadania tzw. zielonej karty.

Młodzież wydawała się słuchać uważnie, ale o tym, czy argumenty trafiły na podatny grunt, częściowo przekona już pierwsze opróżnianie pojemników. Będą kolejne spotkania agitacyjne, pojemniki zaś trafią nie tylko do szkół, ale również do większych sklepów i restauracji.

B. Błażewicz



Młodzież z zainteresowaniem słuchała wystąpienia Wojciecha Blecharczyka.

Prezes sołtysów

Sołtys Strachociny, Marian Daszyk, został prezesem zarządu gminnego Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów.

W wyborach udział wzięło 20 z 31 sołtysów gminy Sanok. Marian Daszyk otrzymał potęgę głosów, o jeden więcej (jeden głos był nieważny) od swego kontrkandydata, Stanisława Stabryły ze Srogowa Dolnego, który został wiceprezesem. Oprócz nich w zarządzie znaleźli się: Marian Chrzęszcz (Kostarowce) – sekretarz, Marek Adamiak (Jurówce) – skarbnik, Jan Szuwart (Raczkowa) – członek. Nowy zarząd opracował plan działania i wnioski na najbliższą sesję Rady Gminy, podjęto też uchwałę o przystąpieniu do struktur powiatowych i wojewódzkich Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów.

Wybrano też komisję rewizyjną. Tworzyć ją będą Anna Hryszko (Międzybrodzie), Zbigniew Błęga (Dębna) oraz Stanisław Olejarz (Zablotce).

(b)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

17 stycznia (poniedziałek)

dyżur pełni
przewodniczący

Jan Pawlik

w godz. 14.00-17.00

tel. 465-28-07

20 stycznia (czwartek)

dyżur pełni radny

Zbigniew Pałys

w godz. 17.00-18.00

w pokoju nr 66

tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

20 stycznia (czwartek)

dyżur pełni

wiceprzewodniczący

Wacław Krawczyk

w godz. 14.30-17.00

Koncert młodych talentów

Szkoła Muzyczna w Sanoku zaprasza na koncert akordeonowy promujący uczniów PSM – Marysi Pileckiej i Grzegorza Mischczyńskiego. Oboje są wielokrotnymi laureatami krajowych i zagranicznych konkursów akordeonowych. W programie interesujące utwory z różnych epok, m.in. Jana Sebastiana Bacha, Domenico Scarlattiego, Józefa Podprockiego, Włodzimierza Zolotariewa, Bronisława Kazimierza Przybylskiego. Ale nie tylko – młodzi artyści wykonają także utwory oparte na folklorze bułgarskim (Wiacesława Siemionowa) czy białoruskim (Włodzimierza Kuzniecowa).

Recital odbędzie się 20 stycznia o godz. 17.00, w sali kameralnej Szkoły Muzycznej. Wstęp wolny.

(s)

Uwaga dziewczęta!

W najbliższą sobotę o godz. 11.00 w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie (ul. Okrzei 7) odbędzie się nabór do konkursu Miss Podkarpacia. Mogą w nim startować kandydatki w wieku 15-23 lat, nie obowiązują kryterium wzrostu. Wszystkie dziewczęta, które przejdą kwalifikacje, zostaną fachowo przygotowane do występu na scenie. Finał konkursu odbędzie się pod koniec kwietnia.

Podczas sobotniego castingu odbędą się też kwalifikacje do Miss Europy i Miss International. W tym ostatnim górna granica wieku wynosi 26 lat, bez względu na stan cywilny. Na casting mogą przyjść również dziewczęta marzące o karierze modelki, te jednak muszą mieć przynajmniej 174 cm wzrostu.

Rozpoczęła się również trzecia edycja światowego konkursu Internetowa Dziewczyna Miesiąca. Jedną ze styczniowych kandydatek jest sanoczanina Aleksandra Kurasz. Pod adresem: www.idm.bcl.pl można na nią głosować do końca miesiąca. Finał konkursu zaplanowano na listopad.

(b)

ZGŁOŚ SYGNAŁ!
464-27-00
NUMER REDAKCYJNY

NOWA SZANSA DLA ŁUPKOWA

Od kilku miesięcy wicestarostka Czesława Kurasz zabiega, z ramienia powiatu sanockiego, o utworzenie punktu odpraw fitosanitarnych (od gr. *phyton* – roślin) na kolejowym przejściu granicznym Łupków–Medzilaborce.

Kolejne spotkanie w tej sprawie odbyło się z jej inicjatywą zaraz na początku roku – 5 stycznia w Starostwie Powiatowym. Uczestniczyli w nim: dyrektor Jan Rembisz z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzki Inspektor Ochrony Roślin – Marian Hul, dyrektor Stanisław Wojtowicz z PKP w Warszawie oraz przedstawiciele tej instytucji z Tarnowa i Rzeszowa, wójt Barbara Warchol z Komańcza, przedstawiciele Straży Granicznej i Urzędu Celnego w Przemyślu oraz środowisk gospodarczych powiatu sanockiego, zainteresowani rozwojem wymiany towarowej ze Słowacją.

Uczestnicy zgodzili się, że rozszerzenie oferty przewozowej na przejściu kolejowym w Nowym Łupkowie byłoby czynnikiem stymulującym rozwój nie tylko powiatu sanockiego, ale także – do pewnego stopnia – województwa. Ze stanowisk poszczególnych służb wynikało, że są one gotowe podjąć działania zmierzające do adaptacji przejścia na cele fitosanitarne. Największym problemem może być wyposażenie laboratorium, gdyż wymogi dla tzw. odpraw na wozwie (planowanych na tym przejściu) oraz stałych są identyczne, mimo że ich zakres zasadniczo się różni.

W pierwszym etapie PKP proponuje dopuszczenie przewozów tarcicy i drewna, a następnie stopniowe rozszerzenie asortymentu na inne towary. Obecnie dowóz drewna do zakładów drzewnych w Rzepedzi odbywa się poprzez przejście w Muszynie. Dlatego też dyrekcja zakładów oraz władzom gminy Komańcza zależy na otwarciu punktu w Łupkowie. Są nawet gotowi wspomóc przedsięwzięcie finansowo, oczywiście w granicach swoich możliwości. Poszerzeniem zakresu odpraw zainteresowani są również Słowacy, o czym mówił dyrektor Rembisz. Podobnie sanoccy biznesmeni, których opinie wyraził Bogdan Połdiak – dyrektor Regionalnej Izby Gospodarczej w Sanoku.

Ustalono, że do końca stycznia zostaną określone warunki adaptacji istniejących urządzeń kolejowych do potrzeb odpraw filogenetycznych. PKP wystąpi o rozszerzenie obszaru celnego, dzięki czemu będzie można wykorzystać na potrzeby odpraw infrastrukturę położoną dotychczas poza jego zasięgiem. Przyjęto też harmonogram pozostałych działań, pozostawiając rolę koordynatora w rękach Czesławy Kurasz i Starostwa Powiatowego. Biorąc pod uwagę zgodne działania wszystkich zaangażowanych w przedsięwzięcie stron jest nadzieja, że wszystko będzie można „dopiąć” jeszcze w tym roku.

(e)

Taką liczbę gabinetów ustalono 21 grudnia, podczas spotkania w Zespole Szkół Ekonomicznych poświęconego organizacji opieki stomatologicznej w sanockich szkołach od nowego roku. Po raz pierwszy dyskutowali o niej wspólnie dyrektorzy szkół podstawowych i średnich, pracownicy wydziałów zdrowia i oświaty Starostwa Powiatowego, przedstawiciele władz powiatowych, dyrektor sanockiego SPZOZ-u, a także lekarze stomatolodzy mający obsługiwać gabinety międzyszkolne.

Tymczasem ci ostatni pracują już od 1 stycznia – w gabinetach w Szkole Podstawowej Nr 8 oraz Zespole Szkół Mechanicznych. Pierwszy z gabinetów ma zapewnić opiekę stomatologiczną uczniom SP 8, SP 7, Gimnazjum Nr 4, I LO i II LO, drugi zaś – ZSM, ZST, Gimnazjum Nr 3, SP 3 i SP 6. Wprawdzie nie odrzucono ofert cenowych dwóch szkolnych stomatologów, do tej pory jednak nie podpisali oni indywidualnych kontraktów z kasą chorych – na leczenie oraz profilaktykę. – Jeśli jej podpiszą, dopiero na tej podstawie będzie można stwierdzić, czy dany gabinet zdoła się utrzymać – mówi Maria Skoczyńska, naczelnik Wydziału Zdrowia, Opieki Społecznej i Polityki Prorodzinnej w Starostwie Powiatowym. Jak twierdzi z kolei Aneta Brzęcka-Sieradzka, z gabinetu w SP 8 otrzymała niedawno zawiadomienie, że powinna podpisać kontrakt w tym jeszcze bądź przyszłym tygodniu. – Można powiedzieć, że szkolni stomatolodzy na terenie Sanoka i Krosna świadczą na razie usługi na zasadzie dobrej woli, bo wszyscy wciąż pracujemy bez kontraktów. I wcale to nie

Stomatologia poza szkołą?

Jak dotąd wszystko wskazuje na to, że stomatologia zostanie właściwie wyparta ze szkolnych gabinetów w Sanoku. Już dziś bowiem wiadomo, że ogromnym potrzebom nie sprostają dwa międzyszkolne gabinety stomatologiczne. A właśnie dwa funkcjonują od 1 stycznia br.

oznacza, że nasze oferty zostaną ostatecznie zaakceptowane, w moim zawiadomieniu nie było mowy o jakichkolwiek negocjacjach – uważa doktor Brzęcka-Sieradzka.

Jak to zwykle bywa, na jednym problemie sprawa się nie kończy. Innym jest fakt, że kasa chorych uwzględniła w swoich założeniach opiekę szkolnego stomatologa nad 3.500 dzieci i młodzieży. Jego następstwa Aneta Brzęcka-Sieradzka zdążyła już odczuć na własnej skórze, pracując na pełnych obrotach: – Dwa gabinety to kropla w morzu potrzeb. Od początku roku drzwi w moim gabinecie się nie zamykają; przychodzą zdenerwowani, zdezorientowani rodzice z dziećmi, którzy zaszyszeli gdzieś o jakichś zmianach, więc na wszelki wypadek chcą mnie jeszcze „złapać”. Poza tym jest druga strona medalu – 3.500 pacjentów to dla jednego lekarza zbyt wiele. Wprawdzie ma mnie zastępować dwóch stomatologów w razie choroby, ale przecież szczególnie dziecku trzeba poświęcić więcej czasu. Do tego kondycja uzębienia wśród młodzieży jest bardzo zła. Może ktoś do nas dołączyć?

Wielką orędowniczką właściwie zorganizowanej stomatologii jest Joanna Hydzik, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu w starostwie. Według niej konieczne są co najmniej cztery gabinety

międzyszkolne. – Takie obwarowania kasy chorych, a w następstwie decyzja o dwóch gabinetach zmuszają rodziców do odwiedzania ze swoimi dziećmi gabinetów prywatnych – dodaje pani naczelnik. – Nie trzeba chyba mówić, że w naszym regionie i przy naszych pensjach jest to niemożliwe, skoro najtańsza prywatna plomba kosztuje 50 złotych. A te właśnie regiony powinny być otaczane szczególną opieką. Gdzie w tym wszystkim rozsądek i humanitaryzm?

Skoro dotychczasowe gabinety nie zapewniają opieki wszystkim szkołom w Sanoku, powinny powstać kolejne. Jak podaje Maria Skoczyńska, pozostało jeszcze ok. 5.000 młodych pacjentów. Ich los jest dotąd nieznanym. Jeśli funkcjonowanie dodatkowych gabinetów okaże się niemożliwe, zdaniem naczelnik Skoczyńskiej nie wyklucza to objęcia opieką 5-tysięcznej grupy przez przychodnię rejonową: – Z moich informacji wynika, że niektórzy stomatolodzy z przychodni są zainteresowani podpisaniem kontraktów łączonych, które musiałyby uwzględniać usługi profilaktyczne. Jedno jest pewne: zwłazszcza profilaktyka wymaga szczególnego wsparcia finansowego ze strony miasta i gminy.

(s)

Sygnaty Czytelników

Porządkowe 4 złote

Poruszyła naszych Czytelników wiadomość o 4-złotowej opłacie parkingowej za każdą rozpoczętą godzinę dla tych, którzy parkują przed Urzędem Miasta oraz w innych punktach Rynku – w pobliżu kwaciarni i sąsiadujących z nią kamienic. Opłata obowiązuje faktycznie od 3 stycznia br., wtedy bowiem ustawiono przed UM tablice informacyjne. Do naszej redakcji dzwonił głównie ci, którzy zdążyli już owe 4 złote zapłacić. Ich pretensje dotyczyły nie tylko wysokości kwoty, ale i nieodpowiedzialności, za które drogo zapłacili.

któż nie zapłaci (a dowiedzieliśmy się z własnych źródeł, że takie wypadki już się zdarzały – przyp. aut.), sprawa trafi na kolegium.

Stanisław Czernek utrzymuje, że nie ma powodu, by mówić o jakimkolwiek nieodpowiedzialności mieszkańców. Jak mówi, wykonanie większych tablic było niemożliwe. Mało tego – wiceburmistrz prosił oświadczenie służby porządkowej, aby informowały niezorientowanych, kierowały ich pojazdy na miejsca ogólnie dostępne – szczególnie w styczniu. Poza tym, jego zdaniem



Zdaniem wiceburmistrza Stanisława Czernka, opłata parkingowa ma charakter wyłącznie porządkowy: – Wprowadziliśmy ją w celu zmiany sposobu parkowania, by odbywało się ono w sposób cywilizowany. Dotąd bardzo często mieszkańcy parkowali na miejscach zarezerwowanych dla pracowników UM. Ale zdarzały się również nieprzyjemne sytuacje, kiedy brakowało miejsca dla samochodu zaproszonych przez nas w celach służbowych gości. Obecnie kierowcom takich pojazdów będziemy wydawać jednorazowe zezwolenia na bezpłatne parkowanie.

Do wprowadzenia takiej opłaty uprawnia nas rozporządzenie wojewody, dopuszczające jej wysokość równą cenie półtora litra benzyny. Ma to skutecznie zniechęcić, zwłazszcza kiedy tuż obok, bo na płycie Rynku, za parkowanie płaci się 30 groszy. Podkreślam jednak, że nasza decyzja nie ma nic wspólnego z chęcią karania czy też osiągnięcia zysku. Oczywiście, jeśli

nie rozwiązałaby problemu informacja podana w mediach – zawsze i wszędzie znajdują się po prostu tacy, którzy „chcieli tylko na pięć minut”.

Zapytaliśmy Stanisława Czernka o dalsze losy 4-złotowej opłaty w związku z pogłoskami o wyłączeniu Rynku z ruchu kołowego. Odpowiedź wiceburmistrza potwierdza, że pogłoski owe nie do końca mają się z prawdą: – Dostęp do Rynku jest konieczny, jednak zastanawiamy się nad wyłączeniem z ruchu ul. 3 Maja, by złagodzić „przeptyw” pojazdów. Może uda się wybudować w tym celu wielopoziomowy parking pod Skarpą, z windą, która pozwoliłaby uniknąć wychodzenia schodkami pod górę. Jest taka koncepcja, a jej realizacji sam bym sobie życzył. Wówczas Rynek miałby szansę stać się salonem, po którym można by bezpiecznie spacerować, bez narażania się na wdychanie spalin.

(s)

Segregować, ale gdzie?

Czy społeczność sanocka skłania się ku propagowanemu ostatnio segregowaniu odpadów, trudno jeszcze ocenić. Zaobserwowaliśmy jednak, że coraz częściej i w coraz większym stopniu kontenery są wypełnione niekoniernie właściwą treścią. Może zmieniłaby coś w tej materii – większa liczba znanych nam już kolorowych pojemników – osobnych na papier, plastik, szkło bezbarwne oraz kolorowe? – Mieszkam na Wójtostwie, przy ul. Sadowej. Chyba nikomu nie trzeba mówić, jak duże jest to osiedle, tymczasem najbliższe pojemniki na segregowane odpady są nieopodal parafii Chrystusa Króla i Przychodni Rejonowej. Dla wielu to za daleko i pewnie dlatego wciąż słyszę brzęk szkła tłuczonego przy wrzucaniu do „zwykłego” kontenera...

Zdzisława Kołodziejczyk, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, zdaje sobie sprawę z niedostatku kolorowych „gniazd”. Zwłazszcza na terenie budownictwa wielomieszkanowego, gdzie są wyjątkowo potrzebne, m.in. na ul. Sadowej. Dlatego interweniowała w tej sprawie u Jerzego Moryla, wiceprezesa Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wcześniej zakupiono sześć „gniazd”, czyli 24 pojemniki. – Pan prezes zobowiązał się, że w najbliższym czasie wskaże nam miejsca, w których ustawienie pojemników jest szczególnie pilne – informuje Zdzisława Kołodziejczyk. – W projekcie budżetu na rok 2000 przewidzieliśmy też zakup kolejnych. Jego koszty pokryłby Gminny Fundusz Ochrony Środowiska. Sami dostrzegamy taką potrzebę, by „gniazda” widniały przy każdym kontenerze. Oczekujemy przy tym od administracji osiedli, by zapewniły w tym celu odpowiednie miejsca.

(s)

Podcinanie skrzydeł

Nasz Czytelnik jest rozczarowany programem Telewizji Sanok z poprzedniej niedzieli, w którym dokonano przeglądu najważniejszych miejskich wydarzeń ubiegłego roku. Jego bowiem zdaniem wybór owych wydarzeń był jak najbardziej nieobiektywny: – To po prostu podcina skrzydła, gdy pomija się sprawy tak ważne jak wzniesienie po kilkuletniej przerwie Dni Didura, udostępnienie nowoczesnie odrestaurowanych wnętrz Sanockiego Domu Kultury czy nawet akcenty międzynarodowe, choćby wrześniową Międzynarodową Konferencję Numizmatyczną. Tymczasem widzi się na ekranie uczestniczkę konkursu Miss Polonia. Czy rzeczywiście to było ważniejsze?

Paweł Sawicki, redaktor naczelny Telewizji Sanok, potwierdza, że był to wybór subiektywny: – W ciągu roku wyemitowaliśmy w programach lokalnych około 500 informacji, z czego byłem zmuszony wybrać blisko 30. Nie zaprzeczam, że w ich wyborze dużą rolę odegrał czynnik subiektywny. Preferowałem zmiany najistotniejsze dla Sanoka, typu przynależność do innego województwa czy objęcie urzędu przez nowego burmistrza. Do tego – wydarzenia niekoniernie przełomowe, ale przy tym niecodzienne w skali miasta, np. wizyta premiera Buzka lub program Macieja Orlosia o Sanoku. Co do kandydatki do tytułu miss – jest pierwszą sanoczką, której udało się zająć tak wysoko. Poza tym starałem się, by nie podchodzić do tematyki programu śmiertelnie poważnie. Chciałbym też podkreślić, że cenne są dla mnie przedsięwzięcia w rodzaju konferencji numizmatycznej czy ekologicznej oraz wyjaśnić, że na Dni Didura nikt telewizji nie zaprosił. Wiem, że mój wybór wielu widzom nie przypadł do gustu. Ale telewizja, która podoba się wszystkim, nie podoba się nikomu.

(s)

Pacjent też klient

– Na podstawie skierowania lekarza pierwszego kontaktu poszedłem ostatnio na badania morfologiczne do przychodni przy ul. Kochanowskiego. Po wszystkim kazano mi zapłacić, co też uczyniłem, zdenerwowało mnie jednak, że na rachunku nie było pieczętki ani podpisu. Zawiadomiłem o tym zastępcę dyrektora sanockiej Służby Zdrowia, który jednak nie potrafił mi wytłumaczyć przyczyn zaistniałej sytuacji. Nie mam zastrzeżeń do tego, że zapłaciłem, uważam jednak, że rachunek musi posiadać pieczętkę i podpis, bo inaczej będzie tylko zwykłym świstkiem papieru. Ponadto w każdej przychodni powinien wisieć aktualny cennik usług medycznych.

(b)

Głusi programowo?

– Jechałem autobusem z Sanoka do Prusieka, bilet kosztował 1,80 zł. Później z Prusieka wraz ze swoją dziewczyną wracałem do Sanoczka, gdzie ona mieszka, za dwa bilety płacąc 3,60 zł. Czyli za jeden znów wychodziło 1,80 zł. Już po tym jak wysiedliśmy, wydało mi się podejrzane, że przejeżdżam na trasie o połowę krótszej kosztuje tyle samo. Sprawdziłem bilety – okazało się, że zamiast Sanoczka kierowca skasował Sanok. Dziewczyna powiedziała, że już wcześniej zdarzały jej się takie przypadki, a o podobnych słyszała od znajomych. W tej konkretnej sytuacji nie było mowy o przypadkowej pomyłce. Skąd ta pewność? Otóż wsiadając do autobusu dziewczyna poprosiła dwa bilety do Sanoczka, ja wchodząc za nią powtórzylem: „Tak, dwa razy Sanoczek”. Pewnie widząc nową twarz (moją) kierowca postanowił skasować tych parę groszy więcej. A gdybym w porę zauważył jego pomyłkę, zapewne powiedziałby, że tak usłyszał nazwę miejscowości, a pieniądze nie może już zwrócić, bo bilet przeszedł przez kasę fiskalną.

Tym sygnałem chcę przestrzec przed podobnymi przypadkami innych pasażerów. A kierowcy jeżdżący przez Sanoczek w kierunku Sanoka może w końcu przestać udawać głuchych...

(b)

Radio
MIEJSZCZADY
AGENCJA
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

ehi

Wszystko dla twojego domu!

Elmi oferuje: płytki, terakotę, farby, kleje, zaprawy, sanitariaty, wylewki..... Sanok, ul. Kopernika 10

Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

P jak Pismo.

Ostatnio co prawda już się trochę poskarżyłem na pewne niemożliwości komputerowe, ale dziś żalów informatycznych ciąg dalszy. No bo tak napawamy się tymi zdobyczami cywilizacyjnymi, a przy tym w takim tempie to wszystko się odbywa, że ani nam sił, ani czasu nie wystarczy, żeby usiąść i pomyśleć rozsądnie o ubocznych konsekwencjach płynących z różnych współczesnych dobrodziejstw.

Weźmy zatem nasze nieodzowne zabawki zwane komputerami. Producenci programów robią, co mogą, by udomowić te bezduszne maszyny. Młodsza generacja użytkowników już pewnie nie ma pojęcia, ile trudu kosztowało nas – jeszcze nie tak dawno – wpisywanie niezliczonych linii poleceń w tajemnym języku programu DOS. Jakież to było nieprzyjemne środowisko! Niekiedy do dziś jeszcze straszę ta czarna otchłań okna dialogowego, w którym nie wolno było pominąć – pod groźbą pisaną wszystkiego od początku – ani jednego znaczka pomiędzy sterą białych liter. W opozycji do tej benedyktyńskiej pracy, jaka ulga przy kontakcie z takim na przykład Windowsem: klikanie na kolorowych ikonkach, wchodzenie w coraz to inne okienka, chętnie otwierające swe gościnne ramki dla najmłodszego nawet komputerowca, rysownicze odgadywanie sposobu postępowania, a wszystko to na tle beztrudnych chmur na lazurowym niebie. Nic, tylko siedzieć i bezkarnie się gapić.

Tak mniej więcej wygląda standardowy pogląd na sprawę. Trudno mu zresztą odmówić części racji. A jednak... Spójrzmy na to z innego punktu: historii ludzkiego pisma. Przeszło ono takie same koleje losu, jak i inne dziedziny naszej cywilizacji: od pierwotnych rydów, pisma klinowego po zaawansowany i nafażerowany regulami system językowy. Ale – i w tym właśnie rzecz – historia na tym się nie kończy, jak mi się wydaje. A może tylko zatacza to swoje sławetne koło?

Bo czego w końcu jesteśmy obecnie świadkami w informatyce? Ano, producenci właśnie robią wszystko, żeby nas broń Boże nie zanudzić nadmiarem tekstu. Nie musimy się już nadwierać przy czytaniu, a w jeszcze mniejszym stopniu – przy pisaniu. Wystarczy popatrzeć na ikonkę, by zrozumieć, co autor chciał powiedzieć. Pytanie tylko, jak wiele można takimi uproszczonymi rysowniczkami wyrazić? Jakie emocjonalne niuanse objawić odbiorcy? I czy w ogóle jest to humanitarne? W poczcie elektronicznej już stają się coraz popularniejsze tzw. „emoticons”, czyli połączenia kilku prostych znaczków uzyskiwanych z klawiatury, które mają wyrazić różne ludzkie nastroje: smutek, zdumienie, wściekłość, nieśmiałość. Jeszcze trochę i zamiast pięknego, tradycyjnego stwierdzenia „kocham cię” wysłamy komuś jakąś tyldę, slash i może jeszcze gwiazdkę do kompletu. Brr! Bardziej ohydnych substytutów (przepraszam za to słowo, ale jego okropność wydaje mi się w pełni oddawać okropność komputerowych skłonności) człowiek skomputeryzowany już chyba nie mógł wymyślić.

Pozostawmy jednak na boku wydzwięk moralny opisanej sytuacji; pozostaje i tak problem odchodzenia od nawyku czytania oraz pisania. Powoli, jeszcze chyba nie do końca zdając sobie z tego sprawę, cofamy się, dryfujemy w kierunku pisma obrazkowego. Nie powiem, by było to pokrzepiające.

Ale może pokrzepianie przy pomocy pisma po prostu wyszło już nie tylko z mody, ale i z użytku? Ciekawe w takim razie, czym dziś zajmowałby się pan Sienkiewicz?

W swoim przedkoncertowym wystąpieniu prezes Stanisław Milczanowski powrócił myślą do początku lat 90-tych, a konkretnie do zakusów zlikwidowania działalności dwóch spółdzielczych domów kultury. – Ostatecznie jednak wniosek upadł, ponieważ grupy członkowskie doszły do wniosku, że działalność tychże placówek jest nieoceniona – jako miejskich domów kultury. Niestety, na tę naszą działalność budżet miasta gwarantował dotąd znikome środki – średnio 1.000 złotych rocznie. Na rok przyszły – według moich informacji – przyznano ok. 2.500 złotych – dodał prezes. W tym miejscu zwrócił się do mediów – za ich pośrednictwem wystosował apel do władz miejskich, nieobecnych mimo zaproszenia (w tym czasie trzej burmistrzowie uczestniczyli w uroczystości otwarcia po remoncie Banku PEKAO SA Oddział I), o przeznaczenie na rzecz Puchatki i Gagatki bardziej znaczących nakładów.

Kierownictwo obu osiedlowych domów kultury nie omieszczało podsumowań dotychczasowych dokonań. **Maria Kępa** przypomniała w swoim wystąpieniu o działającej w Puchatku w latach 1973–91 Orkiestrze Mandolinistów Puchatki pod kie-

Spółdzielcze domy kultury potrzebują wsparcia

Mała rodzina

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa jest jedną z nielicznych tego rodzaju instytucji, przy których ostała się działalność oświatowo-wychowawcza. A taką działalność – zgodnie ze statutem – mają one obowiązek prowadzić, co podkreśla Stanisław Milczanowski, prezes SSM. Inna sprawa, że – wyraźnie potrzebna – wciąż jest ona niedofinansowana.

Przy SSM działają dwa osiedlowe domy kultury – *Puchatek* na Wójtostwie (od 27 lat) i *Gagatek* na osiedlu Błonie (od 15 lat). W charakterze swej działalności nie do końca podobne, z równym powodzeniem przyciągające jednakowo licznie dzieci, młodzież czy dorosłych. W ramach podsumowania dotychczasowej działalności połączyły siły, wspólnie organizując 15 grudnia w Puchatku koncert z okazji 40-lecia SSM. Wcześniej z okazji jubileuszu odbyła się wystawa malarstwa Rudolfa Rabatina ze Słowacji oraz ekspozycja prac dzieci z zespołów obu domów kultury.

Natomiast do stałych form działalności i propozycji ODK zaliczyć trzeba m.in.: bale karnawałowe dla dzieci, wycieczki, kuligi i biwaki, wojewódzki konkurs plastycznych i kartonowych modeli redukcyjnych, powiatowy konkurs twórczości dziecięcej *Plastyka*, turniej drużyn podwórkowych o nagrodę Misia Puchatka, plenery malarskie, turnieje tenisa stołowego i sza-

nego przez **Małgorzatę Harnę** i jej męża **Macieja**, akompaniatora komponującego jednocześnie muzykę do przedstawień. Teatr zdobył wiele wyróżnień na ogólnopolskich festiwalach i przeglądach teatralnych. Na prośbę mieszkańców osiedla SSM odremontowała więc kotłownię, przystosowując ją do funkcji placówki kulturalnej. Po kilku latach, ze względu na rosnące potrzeby dziecięcej rekreacji, udostępniła dla celów kulturalnych część budynku przy ul. Kochanowskiego 25, gdzie do dziś mieści się *Gagatek*.

Od marca ubiegłego roku szczególnie prężnie działa w ODK na Błoniach modelarnia lotnicza. Ogromnym powodzeniem cieszą się zajęcia plastyczne dla dzieci w różnych przedziałach wiekowych; w najbliższej przyszłości planuje się nawet poszerzenie pracowni plastycznej. Dzieci uczęszczają ponadto na zajęcia muzyczne oraz z rytmiki. Działu tu również grupa taneczna *Gagatek*. Nieodłączną formą działalności placówki są próby młodzieżowych zespołów muzycznych, m.in. znanych już w mieście *Niewinnych*, choćby z racji udanego występu poprzedzającego bezpośrednio koncert *Lady Pank* podczas Dni Sanoka; także czwartkowe spotkania brydżowe (od niedawna), spotkania członków Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, raz do roku – pokaz zwierząt, z którego dochód przeznaczony jest na budowę schroniska dla naszych czworonożnych przyjaciół; także zajęcia sportowo-rekreacyjne, turnieje tenisa, koncerty muzyczne i konkursy plastyczne. Jako istotną formę działalności Dorota Drwięga wymienia spotkania osób niepełnosprawnych, podkreśla ponadto duże znaczenie organizowanych przez placówkę imprez otwartych – dla całego osiedla, a więc bez barier wiekowych, np. z okazji Dnia Matki.

Na koncercie jubileuszowym obydwu domów kultury pokazały się z jak najlepszej strony. Wystąpił teatr dziecięcy *Gapiszon* i obie grupy *Kropki* z Puchatki, a *Gagatek* reprezentowały roztańczone *Gagatek* oraz muzyki, m.in. trzy zespoły prowadzone przez **Jacka Gazdowicza**: *Niewinni*, *Eksperyment* i *Dziki Dziecko*.

(s)



Po raz pierwszy na scenie – młodsza grupa zespołu „Kropka” z „Puchatka”

rownictwem **Tadeusza Ortyla** (jej członkiem był niegdyś **Waldemar Szybiak**, dyrektor Sanockiego Domu Kultury) oraz o prowadzonych przez **Krystynę Harnę** (kierowniczkę placówki do roku 1980) Teatrze Lalek *Skrzaty* i zespole zuchowym *Plastusie*; zasłużonym działaczom wręczono kwiaty. Do przeszłości ODK Puchatek należy modelarnia *Meteor*, kabaret *Skibeki* i koło brydża sportowego.

Dziś natomiast działają tutaj Klub Plastyka Amatora, Klub Seniora, kółka zainteresowań – plastyczne *Pędzelek*, fotograficzne, szachowe i modelarstwa kartonowego, a także teatr dziecięcy *Gapiszon*. Można też zapisać się na kursy tańca; „zawodowo” tańczy w Puchatku grupa młodsza i starsza zespołu *Kropka*. Do tego – zajęcia młodzieżowego zespołu muzycznego i kursy języka angielskiego.

chowe, koncerty zespołów artystycznych oraz liczne konkursy. Nieobca jest Puchatce również działalność społeczna na rzecz dzieci specjalnej troski – w ramach akcji oo. Franciszkanów instruktorzy przygotowali w przeszłości widowisko lalkowe *Tymoteusz Rymcimim*, wystawione w Wielkich Oczach; ODK organizuje ponadto aukcję rysunków dziecięcych na rzecz sanockiego Stowarzyszenia Diabetyków. Na koniec kierownik **Maria Kępa** zostawiła podziękowanie za wsparcie finansowe zarówno dla SSM, jak i dla rodziców dzieci należących do zespołów.

Zamierzyła przeszłość ODK *Gagatek* związana jest natomiast ze starą, nieczynną kotłownią, jak przypomnieliśmy zebrałym **Dorotą Drwięgą**, p.o. kierownika. W pomieszczeniach kotłowni odbywały się spektakle *Teatru Cieni* prowadzo-

Sanoccy numizmatycy pną się w górę

Będzie oddział?

Spotkanie opłatkowe sanockich numizmatyków, które odbyło się w minioną niedzielę w Domu Turysty, wniosło powiew nowego: najprawdopodobniej Koło Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego w Sanoku awansuje do rangi oddziału. Zgodnie z wieloletnim zwyczajem – w obecności władz miejskich i powiatowych, kolekcjonerzy i znawcy monet podsumowali także swoją ubiegłoroczną działalność.

W spotkaniu uczestniczyli burmistrz **Zbigniew Daszyk**, przewodniczący Rady Miasta **Jan Pawlik** oraz starosta **Edward Olejko**, a także **Krzysztof Mawrzc**, prezes Oddziału PTN w Jaśle.

Dla numizmatyków z Sanoka ubiegły rok był wyjątkowo obfity w ważne wydarzenia: wystarczy wymienić zorganizowanie polsko-czesko-słowacko-ukraińskiej Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej oraz podpisanie – po raz pierwszy w obecności władz Sanoka – dwóch umów o współpracy – na szczeblu centralnym z numizmatykami słowackimi, a także z numizmatycznymi partnerami z oddziału w czeskim Vsetinie. Sięgając dalej – 20 pozycji wydawniczych w ciągu czterech lat i ponad 100 nadruków okolicznościowych na banknotach, upamiętniających ważne wydarzenia w mieście, kraju i za granicą. Nadruki wykonał **Tadeusz Ortyl**, prezes sanockiego Koła PTN; jeden z ostatnich honoruje 70-lecie Banku PEKAO SA.

Na rok 2000 prezes Ortyl rezerwuje jeszcze ciekawsze niespodzianki, co sugeruje mówiąc: – *Niezaprzeczalnie z roku na rok dzieje się w naszym Kole coraz więcej. Ale najlepsze dopiero przed nami.* Na razie wiadomo, że w drugim kwartale szykują się liczne spotkania w ramach wzajemnej współpracy – z numizmatykami z Humenného i Presova na Słowacji oraz Bratysławy i Vsetina w Czechach. Poza tym do końca marca br. powinna się ukazać książka zawierająca wszystkie referaty – także w przekładach – wygłoszone podczas sympozjum naukowego we wrześniu.

Działalność sanockich numizmatyków ma spore szanse być jeszcze efektywniejszą, gdyby dotychczasowe Koło PTN zyskało status oddziału. Taką właśnie pro-

pozycję złożyli oni podczas niedzielnego spotkania. Wystosowano już pismo w tej sprawie do Zarządu Głównego PTN. Jeśli ten przychyli się do propozycji, będzie to niewątpliwie przełomowe wydarzenie w historii sanockiej numizmatyki. Co ważne, z pewnością zasłużyło sobie na ów awans sanockie koło, uznane przez ZG PTN za najprężniej działające w całym kraju. Nie trzeba już chyba dodawać, że zyskałby na tym Sanok, którego promocja zawsze może być lepsza.

Ukazał się najnowszy, grudniowy numer kwartalnika – *Sanockie Zapiski Numizmatyczne*; przypomnijmy: wydawnego od 1996 roku, a rozsyłanego do środowisk kolekcjonerskich nie tylko w kraju, ale i za granicą. A w *Zapiskach* m.in.: o **guardian Edward Staniukiewicz** uchyła rąbka tajemnicy klasztoru oo. Franciszkanów, **Andrzej Romaniak** pisze o studni na zamku w Sanoku, zaś **Janusz Leszczyński** – o orderach i odznaczeniach austriackich do roku 1918 (cz. 7). Ponadto **Włodimir Szłapiński** przedstawia nowe dane na temat Mennicy Lwowskiej w latach 1656–1663. W kalejdoskopie wydarzeń uwzględniono np. wizytę premiera Buzka w Sanoku, udział sanockich numizmatyków w konferencji naukowej na Uniwersytecie Lwowskim, poświęconej ich patronowi **Rudolfowi Mękkickiemu**; wręczenie złotych odznak PTN przyjaciółom Koła PTN w Sanoku, przyznanie **Tadeuszowi Ortylowi** medalu 10-lecia Częstochowskiego Magazynu Numizmatycznego – za długoletnią współpracę oraz 15-lecie reaktywowania ruchu numizmatycznego w Krośnie.

(s)

Najładniejsze kartki

Rozstrzygnięto konkurs na najładniejszą kartkę świąteczno-noworoczną ogłoszony przez Młodzieżowy Dom Kultury. Na konkurs napłynęło aż 280 prac, wykonanych różnymi technikami i przy użyciu różnorodnych materiałów – nici, papieru, tkanin, silikonów. Pojawiła się nawet grafika komputerowa, choć w regulaminie nie przewidziano takiej kategorii. Najładniejsze kartki zostaną wydrukowane i sprzedawane będą jako cegiełki.

Prace oceniało czteroosobowe jury: **Elżbieta Maślak**, **Maria Leszczyńska**, **Katarzyna Długosz-Dusznik** i **Zdzisław Twardowski**. Zwracano uwagę nie tylko na sposób wykonania – kompozycję i technikę, ale również nieszablonowe podejście do tematu. Po długich dyskusjach postanowiono wyróżnić ponad dwadzieścia prac.

W kategorii wiekowej 6-8 lat najbardziej spodobały się kartki przygotowane przez **Basię Sobotę** (Przedszkole nr 2 A), **Łucję Sałak** (SP Rzepedź), **Justynę Łuczkę** (SP Falejówka), **Honoratę Boruch** (SP-7), **Macieja Fedaka** (SP Falejówka), **Oliwię Izdebską**, **Anię Wilusz** i **Anię Stanisławczyk** (Przedszkole nr 2 A).

W kategorii 9-11 lat doceniono prace: **Alicji Babiak** (SP-9), **Wioletty Rychlickiej** (SP Falejówka), **Moniki Penar** (SP-7),



Anny Grzebleń (SP Kostarowce), **Moniki Sochackiej** (SP-7), **Michała Słabego** (SP-9), **Pauliny Stasiczkiej** (SP-7) i **Klaudii Pleszczo** (SP-9).

W najstarszej grupie 12-15 lat za najbardziej interesujące uznano dzieła **Moniki Pelc** (Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy), **Pauliny Charkiewicz** (SP-8), **Justyny Bartkowskiej** (SP-8), **Dariusza Dygonia** (SOSW), **Katarzyny Ryniak** (SOSW), **Sabiny Szałankiewicz** (SP Falejówka) i **Justyny Koplj** (SP Kostarowce).

– *Konkurs przeszedł nasze najsmielsze oczekiwania. Trudno było wybrać wśród tylu pięknych, efektownych prac. Mam nadzieję, że uda się nam wydać te najpiękniejsze (co dojdzie do skutku dopiero gdzieś w sierpniu) – dzieci otrzymają je jako pamiątkę i nagrodę, a my będziemy mogli wykorzystywać je do działalności promocyjnej MDK – mówi Agnieszka Trznadel, współorganizatorka.*

Na otwarciu wystawy wyróżnionych prac pojawili się laureaci ze swoimi najbliższymi, w efekcie impreza w MDK nabrała charakteru rodzinnego spotkania. Uświetnił ją występ dzieci z Lisznej, które przyjechały z jasełkami, przygotowanymi pod kierunkiem nauczycielki **Małgorzaty Pocztańskiej**.

(z)

Kasa dała kasę

Sukcesem zakończyły się starania ojca gwardiana Edwarda Staniukiewicza (dyrektora działającego od kilku miesięcy ośrodka rehabilitacyjnego dla dzieci i młodzieży) oraz grona wspierających go osób, o podpisanie umowy z Podkarpacką Kasą Chorych. Oferta sanockiego Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej została kilka dni temu przyjęta, choć pieniądze przyznano o połowę mniej niż wnioskowano. Powinno to jednak wystarczyć na utrzymanie jedenastoosobowego personelu – masażystów, terapeutów, dwóch pielęgniarek i księgowej. O resztę, czyli fundusze na zakup sprzętu i utrzymanie ośrodka trzeba będzie się starać.

Wbrew sceptykom, po dwóch latach starań, udało się zrealizować dawny pomysł **Marty Barnuś**, prezesa Koła Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo przy TPD, o stworzeniu w Sanoku placówki rehabilitacyjnej dla najmłodszych. Zgodnie z założeniami służyć ma ona dzieciom i młodzieży z dysfunkcjami narządu ruchu oraz upośledzonym umysłowo.

Ośrodek działa przy klasztorze ojców franciszkanów. W realizację zaangażowana była – prócz ojca gwardiana – grupka osób świeckich: lekarze, radni, prawnik i osoby działające na rzecz dzieci, a szczególnie **Marla Skoczyńska** – magister rehabilitacji oraz **Teresa Oleszczuk** – lekarz. Ośrodek został formalnie zarejestrowany 8 grudnia ub. roku, choć turnusy rehabilitacyjne prowadzone są od kilku miesięcy. – *Jak wiadomo 8 grudnia to święto Niepokalanego Poczęcia; myślę, że jest to widoczny znak opieki Matki Bożej* – mówi gwardian. *Zaproszenie do negocjacji z Kasą Chorych otrzymałmśmy również w szczególnym terminie – 6 stycznia, czyli w święto Objawienia Pańskiego.*

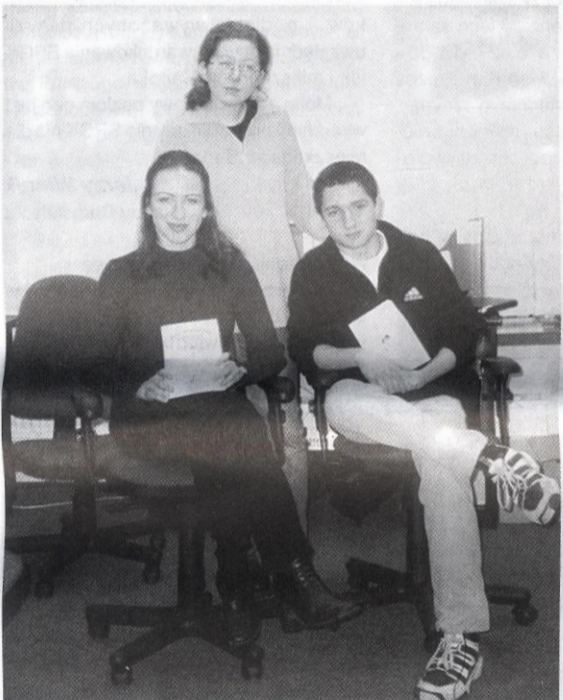
Z trwającego obecnie turnusu korzysta szesnaścioro dzieci. Placówkę trzeba jeszcze doposażyć, w najbliższym czasie zostanie zakupiona wanna do hydromasażu.

(z)

„Zamyślenia”

Czymże byłby dzień powszedni bez okruczeń wrażliwości, dobroci i piękna? Jacy bylibyśmy my...? Trudno nie postawić sobie takich pytań przeglądając tomik poetycki „Zamyślenia” wydany przez księdza Wiesława Siwca i młodzież z I LO.

Tych wierszy nie można czytać pod kątem „wartości poetyckiej” czy sprawności warsztatowej. Można za to cieszyć się ich świeżością, skalą emocji i niewinnością – w pewnym sensie – młodych autorów.



Od lewej: Kasia, Małgosia i Olek

W przypadku „Zamyśleń” najważniejsza jest sama idea. To, że komuś chciało się te wiersze napisać (czy chwile poświęcone poezji mogą być zamawowane?...), zebrał je (ile godzin trzeba było spędzić razem, dyskutować, przekonywać się?) i wreszcie wydać (od których drzwi odeszło się z kwitkiem, czyją kąśliwą uwagę się przełknęło?). Czy można pozostać obojętnym wobec faktu, że grozi ze sprzedaży komuś pomoże? I to nie komuś anonimowemu, tylko chorej Monice z III G.

Tomiki nasze naznaczone są cierpieniem. Pierwszy został wydany z myślą o Wojtku, który w lipcu 1999 r. odszedł z tego świata. Wówczas sprzedawaliśmy nasze wiersze, aby zebrać środki na jego operację. Były też zapiski śp. Piotra. W obecnym tomiku zamieszczamy rysunki śp. Wojtka oraz wspomnienia brata Piotra. Niniejsze wydawnictwo dedykujemy Monice. Walczy ona z chorobą i czasem, czekając na przeszczep szpiku, dlatego pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznaczamy na Fundusz Przeszczepów – napisał we wstępie ksiądz Wiesław.

„Zamyślenia” są drugim tomikiem wydany w I LO. Pierwszy, który ukazał się dwa lata temu – „Serce napomina mnie nawet nocą”, miał nieco inne przesłanie: – *Zbiorek ten zrodził się z pragnienia promocyjnego młodych ludzi, którzy często „piszą do poduszki”. W ten sposób przelewają na papier swoje uczucia, emocje, radości i smutki. Jak w zwierciadle możemy zobaczyć i poznać młodzieńcze serce, które często krwawi lub wpada w euforię. Dlatego rodzice zaglądajcie do tego tomiku, można się czegoś nauczyć! Z drugiej strony, zabierając się do składania tego zbiorku, chciałem zgromadzić fundusze na „Mikołaja” dla biednych dzieci z Sanoka.*

W ubiegłym roku młodzież z I LO piąty już raz chodziła po domach i rozdawała paczki, ucząc się przy okazji, czym jest ludzka bieda i jak wyrażać wdzięczność własnym rodzicom.

Ksiądz Wiesław pracuje w I LO od sześciu lat. Gdyby przyszło mi scharakteryzować go po pierwszej rozmowie, użyłbym czterech określeń: wielki, trochę „misiowaty”, nie nadużywający zaimka „ja” i... taki zwyczajny. Zaden tam guru, wydający tomiki dla wtajemniczonych. Po prostu ktoś, kto umie robić z młodzieżą fajne rzeczy: skrzyknąć do zbiórki darów na św. Mikołaja, pozwiedzać inne kraje, zachęcić do pisania. Kolejny pomysł księdza to punkt konsultacyjny dla narkomanów, osób zagrożonych i ich rodzin – jest bardzo potrzebny na naszym terenie. I jeszcze Stowarzyszenie Inicjatyw Wychowawczo-Oświatowych i Kulturalnych przy I LO, pod egidą którego będzie można wszystko: wydawać, promować, propagować, pomagać i zbierać – do woli. Po głowie płacze mu się jeszcze jedna myśl – warsztaty poetyckie dla młodzieży z udziałem księdza Jana Twardowskiego. – *Wiem, że chciałby zobaczyć Bieszczady... Ludzie muszą chyba ufać szkolnemu katechecie – rodzice śp. Piotra (zmarł w 1997 r.) powierzyli mu dziennik syna, a śp. Wojtka (zmarł na wakacjach ubiegłego roku) – całą reklamówkę rysunków i grafik. Może będzie z tego wystawa?*

Przerzucając kartki tomiku można doliczyć się wierszy blisko czterdziestu młodych autorów. – *Zamiast iść na wino, albo fajkę siadłem i napisałem te wiersze. Oddałem księdzu na kartce trochę zatłuszczonej, bo po bułce z masłem – żartuje Aleksander Twardowski. I dodaje, już trochę poważnie: – Trudno jest napisać dobry wiersz traktujący o życiu i jego problemach. Nie uważam dzielenia się swoją twórczością za naruszenie intymności. Piszę i chcę, by ktoś to przeczytał. Podpisuję się imieniem i nazwiskiem – czuję się odpowiedzialny za słowo. Chcę też, by ktoś dzielił ze mną – przynajmniej odrobinę – moje emocje.*

Publikację swoich wierszy trochę inaczej odebrały dziewczyny. – *To nie jest proste napisać wiersz i patrzeć jak ludzie go czytają – mówi Kasia Kielar. Razem z Małgorzatą Hydzik pamiętają, jak „spiekły raka”, kiedy pani katechetka poprosiła je na religii, aby przeczytały na głos swoje wiersze. Uzasadniając swój udział w przedsięwzięciu mówią: – Nie chodziło nam o sprawdzenie się, czy „pokazanie” wśród znajomych. Zdajemy sobie sprawę, że wartość literacka tych wierszy nie jest zbyt wielka. Ważniejsza była tu idea, pomysł – to, że możemy w ten sposób komuś pomóc. Fajne jest też, że ludzie mogą się w szkole lepiej poznać i trochę zbliżyć do siebie.*

Drugim ojcem duchowym „Zamyśleń” jest Jan Sokolowski – January, autor kilku tomików poetyckich. – *Dobrze by było, aby ów tomik odbierany był jako pełne i piękne drżenie młodzieńczego serca [...]. Cieszymy się i kierujemy trud młodych w stronę budowania...*

Jolanta Ziobro

P.S Tomik z poezją młodzieży z I LO będzie sprzedawany w niedzielę 16 stycznia, po mszach św. Dochód zostanie przeznaczony na leczenie Moniki oczekującej na przeszczep.

Ofiary można również wpłacać na konto:

Monika Niemczyk, BS Sanok O/Zarszyn
001030-86340007-418117-27404-100-01



Ksiądz Wiesław Siwec z młodzieżą licealną w Paryżu



Bank Gospodarki Żywnościowej S.A.

Oddział w Lesku

ul. Moniuszki 6

tel. (0-13) 469 8051; 469 8052

RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWY ROR *konto osobiste INTEGRUM

**ATRAKCYJNE OPROCENTOWANIE 10%
w stosunku rocznym**

- Saldo debetowe* w momencie założenia ROR!
- Linia kredytowa (limit zadłużenia) w ROR do wysokości trzykrotnych lub sześciokrotnych wpływów bez zabezpieczenia!**
- Składanie stałych zleceń!
- Realizacja czeków w urzędach pocztowych oraz innych bankach o zasięgu ogólnokrajowym!
- Korzystanie z kart płatniczych VISA CLASSIC, POLCARD, INTEGRUM MAESTRO*!

Dla posiadaczy ROR oferujemy preferencyjne oprocentowanie lokat terminowych:

12-miesięcznych* 14,35%**

- * – od marca 2000 r.
- ** – po 6 lub 12 miesiącach posiadania ROR, maksymalnie na 2 lata
- *** – lokaty oprocentowane w stosunku rocznym przyjmowane są również na okresy 1-, 3-, 6- i 9-miesięczne.



Zapraszamy!

BANK GOSPODARKI ŻYWNOSCIOWEJ S.A.

BEZPIECZNY NIE TYLKO W 2000 ROKU

Na marginesie

Już nie będę baletnicą

Kiedy byłam małą dziewczynką, bardzo chciałam zostać weterynarzem. Niedaleko mojego rodzinnego miasta, we Wrzesznie, znajdowało się nawet – wówczas jedno z dwóch w kraju – technikum weterynaryjne. Niestety, do nauki tego zawodu przyjmowano tam tylko chłopców. Moja mama, która – jak to już kiedyś napisałam – „jest ze wszystkich najdzielniejsza”, w sprawie przyjęcia mnie do tej szkoły dzwoniła do samego ministra edukacji narodowej! Ale jej odradził.

Zdanie ministra w tej sprawie zdecydowanie podzielał także mój tato, który nie wyobrażał sobie mnie „w gumakach przy krowach”. I leż ja też z tego powodu wylałam! Przecież nikomu wtedy nie śniło się nawet o prywatnych praktykach weterynaryjnych i o przychodniach dla małych zwierząt... Zresztą tato, skądinąd słusznie, uważał, że jeśli najpierw skończę liceum, a zapał mi nie minie, to pójdę w tym kierunku na studia. Do liceum zdawałam obrażona na cały świat.

A tam... trafiłam na pedagoga z prawdziwego zdarzenia, w związku z czym po pewnym czasie odczułam nawet pewien rodzaj wdzięczności dla taty, który tak skutecznie torpedował moje i mamy starania o zmianę przepisów oświatowych.

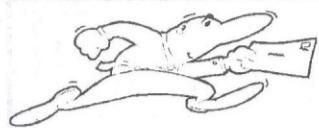
Każdy, komu zdarzyła się w życiu wybitna polonistka, wie, o czym mówię. Patrząc na nią, słuchając jej nie chciałam być także polonistką, ja chciałam być taka jak ona! Tak się zachowywać i wysławiać, emanować takim urokiem osobistym i mieć tak poukładane w głowie. Pierwszym krokiem w tym kierunku były więc studia filologiczne. Wykształciłam się, ...a żałować zaczęłam prawie od razu. Nigdy nie będę tak dobra! Dlaczego nie zostałam weterynarzem? Albo stomatologiem? Konkretna praca, namacalne, prawie natychmiastowe efekty, nie od rzeczy także aspekt humanitarny – niesienie pomocy potrzebującym – czegoż więcej? Co mnie podkuśiło z tą w żaden sposób niewymierną polonistyką? Za grosz talentu aktorskiego (a tu występy po kilka godzin dziennie), odporność psychiczną na stres szkolny równa zeru, brak umiejętności szybkiego reagowania i improwizacji. Bilans zdecydowanie ujemny.

Kilka lat temu dzieliłam się swoją wystudiowaną wiedzą z dziewczynkami przygotowującymi się do egzaminu do szkoły średniej. Rozmawiając z nimi o sprawach dotyczących nie tylko nauki, usłyszałam od jednej zdumiewające wyznanie:

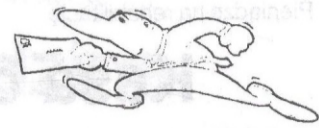
– Proszę pani, często zanim zasnę, leżę w łóżku i płaczę ze strachu. Ponieważ dziewczynka zapowiadała się naprawdę obiecująco i wydawało się, że do szczęścia nic jej nie potrzeba, zaskoczona zapytałam o przyczynę tych łez.

– Bo kiedy sobie pomyślę, ile przede mną możliwości i jak trudno będzie mi z nich coś wybrać, a jak łatwo się w tym wszystkim pogubić... Ostatnio coraz częściej uświadamiam sobie, że zapas możliwości, które znajdują się przede mną, kurczy się w zastraszającym tempie. Już nie będę baletnicą ani wybitną skrzypaczką, z pewnością nie zostanę też lizwiarką figurową, weterynarzem ani stomatologiem. Zaczęłam chwytąć się więc tego, co mogę na pewno – może być po prostu dobrą polonistką?

Anna Strzelecka



Śladem naszych publikacji



„Wedle interesu” Prezesa SPGK

Pan Bartkowski w przytoczonej przez siebie maksymie kupieckiej, cyt.: „*Gdyby mąż przed przystąpieniem do interesu wiedział to wszystko, co żona wie po zrobieniu interesu – nie byłoby złych interesów*” (ostatni „TS”, w odpowiedzi do artykułu „Komunikacja poza kontrolą – czyżby?”) sam wydał osąd, jakie potrafił robić interesy. Uważam, że wyciąganie społeczeństwu pieniędzy z kieszeni – bez dbałości o lepsze gospodarowanie majątkiem powierzonym w zarząd przez to społeczeństwo – jest marnym interesem, a żarty na ten temat są co najmniej nie na miejscu. Wyrażenia używane przez Prezesa Bartkowskiego są żywcem wzięte z wypowiedzi wcześniejszych Wiceburmistrzów Czernka, chociażby, cyt.: „... *stwierdzenia, wnioski nieuprawnione*”. Dlatego też w tym miejscu „przywołam” obu Panów. Drodzy Panowie, w systemie demokratycznym radny, w sprawach do reprezentowania których upoważnili go wyborcy, jest nie tylko uprawniony, ale wręcz zobowiązany do wypowiadania się i formułowania wniosków dotyczących problematyki gospodarczo-społecznej gminy właśnie w interesie społeczności lokalnej.

Odrobinę pokory Panowie. Jeżeli nie przed kobietą – radną, to przynajmniej przed matkami rodzin sanockich, których budżety i tak są nadwyrężone. Stuprocentowe podwyżki cen biletów miesięcznych dla młodzieży szkolnej spowodują coraz większe zubożenie tych, którym już trudno związać koniec z końcem. Decyzją tą, być może stworzy dodatkowo warunki sprzyjające rozwijaniu niekorzystnych zjawisk np. późniejszych powrotów czy spóźnień, bo wielu rodzinom trudno będzie sfinansować dojazd dziecka do szkoły.

Jednym z moich wniosków pokontrolnych był zarzut o brak staranności w sukcesywnym odnawianiu taboru komunikacyjnego. Wyjaśniono to brakiem środków. Skąd zatem znalazły się one teraz, na początku roku, na zakup tyłu sztuk autobusów, w tak krótkim czasie, o których wspomina Pan Prezes w „TS”? Cieszy mnie jednak ten fakt, może w jakiejś mierze – swoimi wnioskami – przyczyniłam się do takich decyzji. Martwi natomiast, co będzie z kosztami amortyzacji? Czy wytrzyma je komunikacja po wydzieleniu ze struktur SPGK?

Drastyczne podwyżki cen biletów to nie jedyna decyzja polityczna RM, która zbulwersowała wyborców. Niemniej trudny do zrozumienia i „skonsumowania” przez społeczeństwo jest 30-procentowy wzrost cen za pozostałe usługi komunalne w mieście, a w przypadku nieczystości stałych 50-procentowy, bo tak należy liczyć w związku ze zwiększeniem ilości odpadów na mieszkańca z 1m³ do 1,5 m³.

Przypomnę w tym miejscu argumentację do podwyżek, zasłyszana w kulisach, a następnie głośno w czasie sesji powtórzoną, że: „Tylko w tym roku jest możliwe wprowadzenie tak dużych podwyżek cen na usługi komunalne, bo od następnego zaczną się wybory”. Świadczy to o czystej i wyrafinowanej kalkulacji politycznej w działalności samorządowej.

Sugestia Pana Bartkowskiego, że w wyliczeniach posłużyłam się magicznym rachunkiem, cyt.: „*dwa dodać dwa w kosztach jest trzy, a we wpływach pięć*” jest podważeniem mojej analizy, a być może dostatecznej wiedzy. Zaznaczam, że analizę przeprowadziłam w oparciu o dokumenty otrzymane właśnie od Prezesa Bartkowskiego. Czyżby podważał Pan własną, czy też swoich współpracowników wiarygodność?

Panie Prezesie, powołana decyzją Rady sześciuosobowa Komisja ds. badania działalności SPGK podzieliła się na trzy dwuosobowe podzespoły, które pracowały odrębnie nad przydzielonymi zagadnieniami. Mnie przypadła w udziale problematyka komunikacji i wykonywałam to sama. Ponieważ z podsumowania badania nasuwały się wnioski – takie sformułowałam. Pragnęłam nimi zwrócić uwagę na, być może, znane, ale jakby niezauważane problemy firmy. Umiejętność rachowania, nie jest domeną mężczyzn, li tylko...

Jak mniemam, moja polemika, jako radnej, Prezesa Bartkowskiego, Wiceburmistrza Czernka interesującej społeczność Sanoka na tyle, ile więcej muszą zapłacić za usługi komunalne, mamy jednak dużo do zrobienia właśnie dla społeczeństwa, dlatego proponuję zrezygnowanie z tego prasowego gadulstwa.

Danuta Gryzowska
Przewodnicząca Komisji
Finansowo-Gospodarczej RM

Jeszcze o ostatnich podwyżkach cen usług komunalnych

Nie ukrywam, że z pewną dozą nadziei zabrałem się do lektury artykułu: „Komunikacja poza kontrolą – czyżby?”, którego autorem jest Prezes Zarządu SPGK Czesław Bartkowski (TS nr 1 z 7 stycznia 2000 r.). Od drugiego posiedzenia XX Sesji Rady Miasta 9 grudnia 1999 r., na którym RM, większością głosów rządzącej koalicji uchwaliła nowe ceny biletów MKS, upłynął już miesiąc i można było oczekiwać, że po odpięciu emocji znacznie się merytoryczna dyskusja chociażby na temat obniżki kosztów i restrukturyzacji w SPGK, bowiem intencją Rady Miasta przy powołaniu Specjalnej Komisji było ustalenie stanu faktycznego w wytypowanych Zakładach SPGK.

Wnioski pokontrolne zostały sformułowane, przedyskutowane na XX Sesji RM i ja osobiście miałem nadzieję, że od tego momentu rozpocznie się proces sanacji w SPGK. Niestety. Optymizm mój rozwił się szybko.

Z treści artykułu Prezesa SPGK wynika, że odnośnie Zakładu MKS wnioski pokontrolne są bezzasadne, a autorzy wykazują się ignorancją czego przykładem może być sformułowanie: „...nie można budować kalkulacji kosztów i wpływów za pomocą magicznego rachunku zgodnie z którym dwa dodać dwa w kosztach jest trzy a we wpływach pięć.” No cóż. Pan Prezes ze swej strony przedstawił nam pryncypialne i jedynie słuszne stanowisko rozbieżne z wynikami kontroli. Myślę, że sprawa SPGK wróci niebawem na forum Rady Miasta. Dla mnie osobiście jako radnego nie do przyjęcia była zaproponowana przez SPGK podwyżka cen biletów miesięcznych ulgowych dla dzieci przedszkolnych i młodzieży szkolnej. Przypomnę tu, że w 1999 r. ceny te kształtowały się następująco: dla dzieci przedszkolnych oraz młodzieży ze szkół podstawowych: 13,50 zł; dla młodzieży szkół ponadpodstawowych a także dla emerytów i rencistów: 17,50 zł.

Na XX sesji Rada Miasta 17 głosami „za”, 11 głosami przeciw oraz przy dwóch głosach wstrzymujących uchwaliła nowe ceny biletów MKS w 2000 r. w tym również ceny miesięcznych biletów ulgowych dla: dzieci przedszkolnych oraz młodzie-

ży ze szkół podstawowych, średnich i zawodowych a także dla młodzieży gimnazjalnej w wysokości 27 zł.

Dla dzieci przedszkolnych i młodzieży ze szkół podstawowych oznacza to wzrost ceny o 13,50 zł, a dla młodzieży ze szkół ponadpodstawowych o 9,50 zł. Najogledniej mówiąc są to drastyczne podwyżki i dlatego Klub Radnych AWS głosował przeciwko nim.

Prezes Zarządu SPGK w swoim artykule stwierdza: „Co się zaś tyczy cen biletów – i dla mnie jest to również operacja nieprzyjemna, ale konieczna. Chcę również zapewnić Państwa, że bilety u nas nie będą droższe niż w miastach ościennych”. Czyżby również w odniesieniu do biletów miesięcznych?

Sięgnijmy więc z porównaniem do Krakowa.

Nadmienię tu na marginesie, że Kraków, zajmujący obszar 230 km² jest pod tym względem sześciokrotnie większy od Sanoka i ma znacznie dłuższe linie komunikacji miejskiej. Otóż w 2000 roku w Krakowie bilet miesięczny, szkolny, socjalny i studencki kosztować będzie – 15,50 zł, w Sanoku cena takiego samego biletu jest wyższa o: 27–15,50=11,50 zł. Łagodnie mówiąc Pan Prezes rozminął się tu ze stanem faktycznym.

Chciałbym też nieco uwagi poświęcić analizie porównawczej cen na doprowadzenie wody i odprowadzenia ścieków.

Punktem odniesienia będzie w tym przypadku Rzeszów. Oto obowiązujące

w br. ceny wody i odprowadzenia ścieków z uwzględnieniem 7% podatku VAT:

miasto	woda	ścieki
Sanok	1,87 zł/m ³	1,92 zł/m ³
Rzeszów	1,60 zł/m ³	1,62 zł/m ³
różnica	0,27 zł/m ³	0,30 zł/m ³

Doprowadzenie wody w Sanoku będzie droższe o 0,27 zł/m³ natomiast cena odprowadzenia ścieków będzie wyższa o 0,30 zł/m³ niż w Rzeszowie. Są to znaczne różnice na niekorzyść sanoczan.

W tej sytuacji czyż można się dziwić, że Rada Miasta miała poważne wątpliwości co do przedstawionych kalkulacji kosztów i dlatego tylko nieznacznie większością głosów przegłosowała zaproponowane podwyżki cen wody i odprowadzenia ścieków.

P.S. Na koniec chciałbym dodać, że wysokim podwyżkom cen usług komunalnych przeciwna była również Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, która w liście skierowanym do mnie (pismo znak PO-02/180/99 z 02.12.1999 r.) wniosła o dogłębne przeanalizowanie zasadności podwyżek usług komunalnych, w tym również cen wody i odprowadzenia ścieków, i podjęcie wyważonych decyzji uwzględniających uwarunkowania SPGK jak i mieszkańców Sanoka.

Moim zdaniem nowy poziom cen jest wyraźnie korzystniejszy dla SPGK niż dla mieszkańców Sanoka.

Jerzy Winnik
Radny Rady Miasta

W załączeniu 2 wycinki prasowe

Obrazek z miasta



Jadąc ulicą Jana Pawła II możemy podziwiać taką iluminację...

Dla wspólnego dobra

Właściwe zagospodarowanie odpadów z gospodarstw domowych, placówek handlowych, gastronomicznych, instytucji i zakładów pracy staje się coraz większym problemem. Ich ilość i różnorodność stale wzrasta. Wszystko co zostanie „wyprodukowane” w przytaczającej większości trafia do kontenerów i na składowiska, gdzie spoczywa „sнем wiekuistym”. Taki system jest na dzień dzisiejszy anachroniczny. Staje się on coraz bardziej niewydolny, nieekologiczny i niegospodarny. Zagospodarowanie odpadów nigdy nie było naszą mocną stroną. Pomijam tego przyczyny. Obecna moda na organizowanie tzw. ekologicznych składowisk w żaden sposób nie rozwiązuje problemu. Składowane tam będzie wszystko na zasadzie „jak leci”. Tyle tylko, że liczba tych składowisk będzie większa, a splendoru nikomu to nie przyniesie. Ekologia swoja odcierpi. Tak uciążliwy problem nie rozwiąże się sam. Oprócz dobrej woli, szybkich i zdecydowanych działań potrzeba jeszcze rzeczy najważniejszej – pieniędzy. Żadna jednak samorządowa jednostka szczebla podstawowego nie jest w stanie docelowo rozwiązać tego śmieciowego problemu samoistnie.

Moim zdaniem tylko wspólne przedsięwzięcie gmin z jednego powiatu, bądź wspólne działania ościennych powiatów są w stanie podołać temu zadaniu. Gra jest warta świeczki. Odkładanie w czasie tego, nie cierpiącego już zwłoki problemu pogarsza i tak już niełatwą sytuację nas wszystkich. W jednoci siła – może być kluczem do wspólnego sukcesu.

Radny Rady Powiatu Sanockiego
Marian Żołnierczyk

Wędrujące kontenery

W związku z zamieszczonym przez Wasz Tygodnik sygnałem od czytelnika w sprawie zmiany lokalizacji kontenerów na śmieci przy ul. Robotniczej 23, w której zawarte są mylne stwierdzenia dotyczące braku informacji o ww. zmianach oraz niesłuszne pretensje w sprawie terminów dokonania tych zmian kierowane pod adresem Spółdzielni Mieszkaniowej „Autosan” przypominamy, że za całością zagadnienia związanego z lokalizacją kontenerów, ich stanem technicznym, utrzymaniem wokół nich czystości oraz ich wywozem na wysypisko śmieci odpowiada Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej wraz z kompetentnymi komórkami administracji miejskiej. Zmiana lokalizacji kontenera przez wyżej wymienionych dokonana została w okresie przedświątecznym również bez oficjalnego uzgodnienia i uprzedzenia spółdzielni.

Mimo powyższego, z uwagi na powstałe zamieszanie administracja Spółdzielni, w konsultacji telefonicznej z Urzędem Miasta w dniu przemieszczenia kontenerów wywiesiła na ścianach osłaniających miejsce dotychczasowego usytuowania i wywiesiła dwie powtórzone informacje (w załączeniu) o zmianie lokalizacji, które wiszą tam do chwili obecnej. Niezależnie od powyższego, zgodnie ze sprawdzonym dobrym obyczajem przyjętym w naszej spółdzielni zwróciliśmy się o konsultację z mieszkańcami tego zagadnienia ogłoszonymi wywieszonymi na klatkach schodowych usytuowanych w tym rejonie budynków tj. Robotnicza 21 i Robotnicza 23 (w załączeniu).

Po zebraniu stosownych opinii i uwag przekazemy je do Urzędu Miasta celem dalszego załatwienia.

Podobne opinie do Urzędu Miasta i SPGK w wyżej wymienionych zagadnieniach mogą składać zawsze również mieszkańcy domów jednorodzinnych.

Z poważaniem
Prezes Zarządu
mgr inż. Jerzy Kulczycki

Fot.
Stanisław
Żyłka

LIST

W związku z wypowiedzią Pana Stefana Kubiaka przewodniczącego POD „Sokół” w Sanoku zamieszczoną w TS Nr 51 z 17 grudnia 1999 r. uprzejmie informuję Czytelników TS oraz wszystkich działkowców, że Pan S. Kubiak błędnie interpretuje zapisy zawarte w ustawie o pracowniczych ogrodach działkowych.

W Polskim Związku Działkowców są prowadzone dwa rodzaje działalności – statutowa i gospodarcza. Działalność statutowa to:

- użytkowanie terenu POD zgodnie z jego przeznaczeniem
- fundusze Fundusze na działalność statutową pochodzą: a) ze składki członkowskiej – jednolitej dla całego związku (uchwalanej corocznie przez Krajową Radę – PZD) b) z innych opłat wnoszonych na rzecz ogrodu przez członków danego ogrodu uchwalanych corocznie przez Walne Zebranie członków ogrodu c) z dotacji finansowych bądź rzeczowych.

Ustawodawca zwolnił Związek z opłat (podatku) na rzecz gmin bądź Skarbu Państwa (w zależności od własności gruntu) z tytułu działalności statutowej.

Od działalności gospodarczej prowadzonej przez organy Związku odprowadzany jest należny podatek (do Urzędu Skarbowego).

Składka członkowska podlega podziałom: a) 65% składki pozostaje do dyspozycji ogrodu, b) 35% składki odprowadza się do wyższych instancji Związku.

Kolejny problem, który poruszył Pan Kubiak to uwłaszczenie. Ustawodawca nie przewidział takiego rozwiązania. Związek może ubiegać się tylko i wyłącznie o prawo wieczystego użytkownika terenów, na których są zorganizowane ogrody działkowe.

Przy uwłaszczeniu właściciel gruntu zbywa swoje wszelkie prawa do niego, a nabywa je dotychczasowy użytkownik tego gruntu.

W przypadku użytkownika wieczystego właściciel gruntu zbywa tylko część swoich praw, ale nie zbywa prawa zasadniczego – w dalszym ciągu pozostaje jego właścicielem.

Tak więc te dwa sformułowania – uwłaszczenie i użytkowanie wieczyste wykluczają się wzajemnie.

I ostatni problem – PZD jest organizacją o zasięgu ogólnopolskim. Organizacji o podobnej strukturze jak PZD jest w Polsce więcej. Zatem PZD nie jest osobliwością na mapie Polski.

I to by było na tyle Panie Stefanie.

Z działkowym pozdrowieniem
Przewodniczący Kolegium Prezesów POD
w Sanoku

Marian Żołnierczyk



Herb ziemi sanockiej

Po śmierci Stanisława Pieniążka krótko czasu obowiązki starosty sanockiego pełnił jego brat Jakub, który jako *locumtenens capitaneatus Sanocensis* wymieniany jest w źródłach jeszcze 12 września 1493 r. Już jednak kilka dni wcześniej, 6 września 1493 r. król Jan I Olbracht nominował na starostwo sanockie Mikołaja Kamienieckiego herbu Pilawa. Urząd ten Kamieniecki piastował do swej śmierci 15 kwietnia 1515 r.

Mikołaj Kamieniecki urodził się około 1460 r. Był najstarszym synem Henryka (Andrzycha) – w latach 1474–88 kasztelana sanockiego i Katarzyny z Pieniążków, córki Mikołaja z Witowic. Przez matkę był więc spokrewniony ze swoimi poprzednikami na starostwie sanockim właśnie z rodu Pieniążków. Warto również zaznaczyć, że protoplastą rodziny Kamienieckich był Klemens z Moskorzowa, podkanclerzy Królestwa Polskiego, w latach 1399–1400 starosta sanocki oraz pierwszy poświadczony właściciel przyszłego gniazda rodowego Kamienieckich – zamku Kamieniec koło Odrzykonia. (zob. II część *Pocztu starostów*). Mikołaj Kamieniecki był w prostej linii jego prawnikiem.

Po raz pierwszy pojawia się w źródłach w 1484 r. jako dworzanin królewicza Jana Olbrachta. Trzy lata później, 8 września 1487 r. Kamieniecki prawdopodobnie wziął udział w zwycięskiej bitwie dowodzonej przez Olbrachta – wojsk polsko-litewskich z Tatarami pod Kopystrzynem nad Murachwą na Podolu. W 1493 r. był już starostą bełskim i żupnikiem przemyskim, a we wrześniu tego roku otrzymał nominację na starostwo sanockie. Prawdopodobny jest również udział Kamienieckiego w kolejnej zwycięskiej bitwie z Tatarami pod Wiśniowcem na Wołyniu 23 VIII 1494 r. W bitwie tej zginął jego brat Henryk.

W 1495 r. Kamieniecki otrzymał od króla starostwo krakowskie, a 9 czerwca 1501 r. – na tydzień przed śmiercią Jana Olbrachta – mianowany został kasztelanem sandomierskim.

W 1496 r. kasztelan krakowski Jan Amor Tarnowski wyznaczył go na jednego z opiekunów swego 8-letniego syna Jana, przyszłego hetmana wielkiego koronnego. Kamieniecki prawdopodobnie nie wziął udziału w nieudanej wyprawie Jana Olbrachta do Mołdawii w 1497 r. Natomiast jego podpis widnieje na odnawiającym unii z Litwą akcie panów polskich, wydanym w Krakowie 6 maja 1499 r. Uczestniczył w radach senatu w marcu 1500 r. w Krakowie i w czerwcu 1501 r. w Toruniu. 20 kwietnia 1501 r. wraz z arcybiskupem lwowskim Andrzejem Rożą Boryszewskim wprowadził na urząd i przekazał pieczęć nad skarbem koronnym nowo mianowanemu podskarbiemu koronnemu Jakubowi Szydłowieckiemu.

Po śmierci Jana Olbrachta Mikołaj Kamieniecki należał do grona najbliższych współpracowników jego królewskich braci – najpierw Aleksandra I Jagiellończyka, a od końca 1506 r. Zygmunta I Starego. W 1502 r. – w obliczu sporu z Mołdawią o Pokucie – posłował do gospodarza mołdawskiego Stefana III Wielkiego, a w latach następnych skutecznie bronił południowo-wschodniej granicy Królestwa Polskiego przed najazdami Tatarów i Mołdawian.

W połowie marca 1503 r. król Aleksander powiadomił senatorów o wyznaczeniu go „hetmanem małopolskim” (*campiductor Cracoviensis*), a 2 V 1503 r. podpisał w Wilnie dekret mianujący Kamienieckiego **pierwszym w historii wojska polskiego hetmanem wielkim koronnym** (*campiductor exercituum regni generalis*).

Poczet starostów sanockich (10)

Mikołaj Kamieniecki herbu Pilawa

Pierwszego września 1505 r. – po awansie Jana Feliksa Tarnowskiego na wojewodę krakowski – hetman Kamieniecki otrzymał po nim województwo sandomierskie. Jako członek senatu i starosta krakowski Kamieniecki występował często w roli arbitra i komisarza królewskiego.

Gdy we wrześniu 1506 r. syn Stefana Wielkiego, gospodarz mołdawski Bogdan III Słepý najechał i zajął Pokucie, hetman Kamieniecki nie tylko go stamtąd przepę-

du wojen sesje sądowe były odraczane. Tak było w 1496 r. czy w 1498 r., gdy w maju najazd turecki dotarł aż do ziemi sanockiej. Zapiska sądowa z 23 sierpnia 1498 r. odkładająca roki sądowe na dwa tygodnie po św. Marcynie (11 XI) podaje, że Turcy wtargnęli do ziemi sanockiej *devastantes et excrementes in certis locis* („niszcząc i wypalając w niektórych miejscach”). Ucierpiały wówczas zwłaszcza Pakoszówka i Lalin.



Ruiny zamku „Kamieniec”. Kurtyna północna. Fot. R. Barski, 1998 r.

dził, ale wkroczył do Mołdawii w pierwszych dniach października i rozbił oddziały mołdawskie pod Czerniowcami.

Trzy lata później Kamieniecki był *de facto* wodzem naczelnym wyprawy do Mołdawii. Dowodził wówczas nie tylko oddziałami zaciężnymi, ale również – z powodu choroby króla Zygmunta, który musiał pozostać we Lwowie – pospolitym ruszeniem. Otrzymując formalne dowództwo nad pospolitym ruszeniem, hetman mianowany został doraźnie namiestnikiem królewskim z tytułem „*in exercitu Regiae Maiestatis vicesgerens*”. Wojska polskie dotarły pod mury Suczawy, której jednak nie udało się zdobyć. W drodze powrotnej, podczas przeprawy przez Dniestr 4 X 1509 r. Kamieniecki rozbił oddziały mołdawskie dowodzone przez gospodarza Bogdana.

Gdy w 1512 r. Tatarzy *Czarnym Szlakiem* wpadli na Wołyń, hetman Kamieniecki oraz dowodzący posiłkami litewskimi hetman Konstanty książę Ostrogski odnieśli wspaniałe zwycięstwo rozbijając ordyńców 28 kwietnia pod Łopusznem koło Wiśniowca. W bitwie tej pod rozkazami Kamienieckiego walczył wraz ze swoją rotą 24-letni wówczas Jan Tarnowski.

Na krótko przed śmiercią Kamienieckiego, w marcu 1515 r., Zygmunt I, wyjeżdżając do Wiednia na zjazd z cesarzem Maksymilianem I Habsburgiem, powierzył mu oraz biskupowi krakowskiemu Janowi Konarskiemu kierowanie sprawami państwa.

W ciągu ponad 20 lat sprawowania urzędu starosty sanockiego, Mikołaj Kamieniecki starał się być obecny na *rokach* sądowych i zjazdach szlachty ziemi sanockiej. Czasami zdarzało się, że z powo-

dzące do ziemi sanockiej – jedna nad Sanem, druga nad Stobnicą. To właśnie przy tej ostatniej drodze – wiodącej z Sanoka przez Brzozów w kierunku Strzyżowa – leżała zniszczona 6 lat wcześniej Pakoszówka. Tym spośród szlachty, którzy zaniedbaliby porobienia zarębów na drogach groziła kara 14 grzywien.

W 1505 r. Mikołaj Kamieniecki na skutek skarg szlachty i mieszczan sanockich wydał zarządzenie regulujące cenę soli, którą warzelnicy ciągle podwyższali. Starosta ustanowił cenę miary (macy) soli w Sanoku na półtora grosza, jeśli była przywożona na wozach, a na 10 kwartników (tj. półgroszy), gdy dostarczano ją na koniach jucznych. Jeżeli natomiast szlachcic kupował sól bezpośrednio w żupie, to miał płacić 9 groszy za kosz soli. W sprzedaży detalicznej postugiwano się miarą znajdującą się stale w sanockim ratuszu. Warzelnicy (prasotowicze) sprzedający sól po wyższych cenach narażeni byli na kary pieniężne w wysokości 3 grzywien.

Trzynastego czerwca 1508 r. Mikołaj Kamieniecki wspólnie z młodszymi braćmi: Janem, starostą buskim (od marca 1509 r. kasztelanem lwowskim), Klemensem, kasztelanem sanockim i Marcinem, dworzaninem królewskim (od października 1508 r. podkomorzym sanockim, a potem kasztelanem lwowskim, wojewodą podolskim i hetmanem polnym koronnym) kupił od Jakuba Pieniążka za 2000 grzywien wójtostwo w Sanoku. Staroście sanockiemu jako najstarszemu, bracia oddali wójtostwo w zarząd, zabezpieczając dla siebie prawo do spadkobrania. Kamieniecy zobowiązali się ponadto spłacić długi obciążające wójtostwo, których nie spłacił Jakub Pieniążek. Wójtostwo sanockie było dla Mikołaja Kamienieckiego nie tylko dodatkowym źródłem dochodów. O zainteresowaniu starosty sprawami miasta świadczy m.in. fakt, że w 1511 r. dzięki jego wstawiennictwu, król Zygmunt Stary zwolnił mieszczan sanockich od zapłaty 20 grzywien podatku. Kamieniecki zabiegał również o zakładanie nowych wsi królewskich w ziemi sanockiej. W 1511 r. lokowany został na prawie wołoskim Smolnik nad Ostawą i Krzemienią nad Komanicą. W przywileju lokacyjnym Smolnika widnieje – charakterystyczny dla wielu przywilejów wsi królewskich zakładanych w I połowie XVI w. – zwrot o niewydawaniu przybyłych do wsi ludzi, zbiegłych z innych dóbr.

Hetman Mikołaj Kamieniecki dysponował olbrzymim majątkiem. Składały się nań posiadłości rodzinne, dzierżawione królewskoszczyzny, dochody ze starostw sanockiego i krakowskiego oraz wójtostw w Krośnie i Sanoku. Po śmierci Henryka Kamienieckiego w 1488 r. jego synowie nie przeprowadzili podziału dóbr rodowych, ale gospodarowali na nich wspólnie. Na posiadłości rodzinne składały się zamek Kamieniec i wsie: Odrzykoń, Korczyzna, Jabłonica, Kombornia, Węglówka, Jasienica, Łąki, Orzechowica (Orzechówka), Bratkówka, Wojkówka w ziemi sanockiej oraz odziedziczone po bezdzietnym stryju Mikołaju leżące w powiecie pilźnieńskim miasteczko Wielopole Skrzyńskie. W 1502 r. Mikołaj Kamieniecki otrzymał zgodę na wykupienie od syna stolnika krakowskiego Jana Kobylańskiego wsi królewskich Dzirzeniny i Boro-

wo. Natomiast w ziemi sanockiej dzierżawił dobra królewskie w Siemuszowej.

Za wierną służbę i zasługi dla Królestwa Polskiego, Mikołaj Kamieniecki otrzymał od Jagiellonów szereg nadań i darowizn. W styczniu 1494 r. Jan I Olbracht – któremu Kamieniecki niejednokrotnie poręczał przy zaciąganiu różnych pożyczek – zapisał mu 3250 florenów na dochodach starostwa sanockiego. W 1497 r. król oddał mu i jego braciom w dziedziczne posiadanie wójtostwo w Krośnie. W nagrodę za udane poselstwo do Mołdawii i zasługi przy koronacji Aleksandra Jagiellończyka,



PILAWA

Kamieniecki w 1502 r. został przez króla zwolniony z wszelkich opłat ze starostwa sanockiego oraz otrzymał 300 grzywien z dochodów starostwa krakowskiego i sanockiego. Dwa lata później, w październiku 1504 r., za zasługi położone w obronie Rusi i Podola, król Aleksander najpierw zapisał hetmanowi 1300 florenów na dochodach starostwa sanockiego, a potem oddał mu wszystkie dochody tego starostwa na 2 lata. W listopadzie 1509 r. – w nagrodę za zwycięstwo nad gospodarzem Bogdanem – król Zygmunt I Stary ponownie obdarował go wszystkimi dochodami starostwa sanockiego na 1 rok oraz dworem na przedmieściach Piotrkowa. W marcu 1510 r. król Zygmunt zapisał żonie Kamienieckiego – Annie Melsztyńskiej, córce kasztelana zawichojskiego Spytka z Melsztyna i Katarzyny z Giżyc ponad 2000 florenów na dochodach starostwa w Czchowie, a na początku następnego roku oddał jej w dożywocie wszystkie dochody tego starostwa. W tym samym roku monarcha podarował Kamienieckiemu jeszcze jeden dwór na przedmieściu Piotrkowa.

Hetman wielki koronny Mikołaj Kamieniecki zmarł bezdzietnie 15 kwietnia 1515 r. w Krakowie, *non plane senex* (– jeszcze nie stary), jak głośił napis na nie zachowanym do dzisiaj nagrobku w katedrze wawelskiej (przypuszczalnie w kaplicy św. Mikołaja).

Mimo posiadania olbrzymiego majątku, Mikołaj Kamieniecki pozostawił swoim dwóm braciom: Marcinowi (zm. 1530 r.) i Klemensowi (zm. 1536 r.) – tylko oni go przeżyli – liczne długi.

cdn.

Krzysztof Kaczmarek

PROMOCJA NOWOROCZNA

WYPRZEDAŻ MEBLI

PO OBNIŻONYCH CENACH

SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ SANOK, UL. JAGIELLOŃSKA 7, TEL. 463-21-06



Przewodniczący sanockiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Augustyn Malinowski (z prawej) w towarzystwie starosty Edwarda Olejki i ks. Feliksa Kwaśnego (z lewej).



Fot. St. Żyłka

Wcześniej Franciszek Oberc wydał książkę poświęconą sanockim tablicom pamiątkowym. Tym jednak razem skoncentrował się na działających w Sanoku muzeach, archiwach, bibliotekach, księgarniach, domach kultury, kinach, stowarzyszeniach kulturalnych i szkołach artys-

tycznych oraz mediach. Wymienione instytucje stanowią jednocześnie kanwę kolejnych rozdziałów, przedstawiających ich historię, działalność, poprzez pracowników – włącznie z kierownictwem. Bowiemy dla autora są to wyróżniki poszczególnych placówek animujących kulturę. Poza tym podano tutaj bibliografię dotyczącą historii wymienionych instytucji.

Nowa książka Franciszka Oberca

Tworzenie źródeł

– Nie jest to książka do czytania, ale każdy może z niej skorzystać w razie potrzeby. Ja po prostu tworzę źródła – w takich słowach charakteryzuje swoją twórczość, a konkretnie najnowszą publikację Franciszek Oberc. Zawodowo – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, od lat znany w Sanoku z gromadzenia informacji o dziejach miasta. Najnowsza jego publikacja, pod tytułem *Sanok. Instytucje kulturalne*, ukazała się w grudniu ubiegłego roku, wydana przez sanocką Miejską Bibliotekę Publiczną.

Dane uporządkowane i usystematyzowane w książce *Sanok. Instytucje kulturalne* autor doprowadził do 1998 roku (włącznie). Ale pojawiają się też wtręty późniejsze, typu ubiegłoroczna zmiana dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego. O dalszym aktualizowaniu zebranego materiału nie mogło być mowy – jak mówi autor: – *W którymś momencie trzeba było to przerwać, by oddać książkę do druku.* Zanim jednak ją wydrukowano, z roboczej kopii chętnie korzystano w czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej. Leszek Puchała, dyrektor biblioteki zapewnia, że on i pracownicy biblioteki z tym większą satysfakcją podjęli się opracowania pozycji. Także dlatego, iż omawia ona działalność pozornie drobną, a niezwykle ważną, często likwidowaną; działalność ludzi, którzy stanowili tkankę codziennego życia kulturalnego w mieście, np. instruktorów grup tanecznych czy kierowników dyskusyjnych klubów filmowych.

– *Poza tym celem naszej pracy wydawniczej jest publikowanie informacji ważnych dla Sanoka i ziemi sanockiej* – dodaje dyrektor Puchała. – *A taką właśnie publikacją jest książka Franciszka Oberca. Myślę jednak, że prawdziwą jej wartość czytelnik dostrzeże za jakiegoś kilkanaście lat. Dziś ma jeszcze w pamięci za dużo wydarzeń, szczegółów, okoliczności.* Książkę wydano w nakładzie 230 egzemplarzy; Leszek Puchała sądzi, że takie jest zapotrzebowanie rynku lokalnego. Wkrótce pozycja powinna trafić do sanockich księgarni, najprawdopodobniej w cenie 10 złotych. (s)

Wprowadzie święta Bożego Narodzenia już od kilku tygodni za nami, ale sezon opłatkowy w pełni. Ostatnio „łamali się” emeryci i kombatanci.

Opłatkowy czas

Bogatszą oprawę miało spotkanie emerytów w Szkole Podstawowej nr 8, wzięło w nim udział ponad dwieście osób. Wśród zaproszonych gości był członek zarządu głównego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów **Władysław Sopol**, który odczytał list pochwalny dla sanockiego oddziału. Oficjalne życzenia emeryci otrzymali również od władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich. Nie zabrakło wyróżnień – złote odznaki związku otrzymali: **Zofia Nakoneczna, Stanisław Perła, Kazimierz Rejln i Zbigniew Pielech**. W części artystycznej wystąpiła działająca przy sanockim oddziale kapela ludowa „Kamraty” oraz zespół skrzypcowy sanockiej szkoły muzycznej. Spotkanie upłynęło w przyjemnej atmosferze – oprócz życzeń były kolędy oraz stosowny fragment Ewangelii, odczytany przez księdza **Feliksa Kwaśnego**.

Kombatanci dla odmiany opłatkowali kameralnie, we własnej siedzibie – było to spotkanie przeznaczone dla działaczy Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej. Po życzeniach, chwili wspomnień i okolicznościowym toaście przedstawiono krótką informację z działalności w roku ubiegłym. Medal za zasługi dla związku otrzymał **Józef Rywka**.

(blaz)



NOWY
NUMER!

464-27-00

W PCK

Obfita końcówka roku

Jak poinformował nas **Jan Miśkiewicz** – kierownik Biura Zarządu Rejonowego PCK ostatnie tygodnie minionego roku obfitowały w czerwono krzyskie wydarzenia.

...maraton

Dystans klasycznego maratonu – 42,195 km – przebiegł **Jerzy Nalepka**, rekordzista wśród krwiodawców powiatu sanockiego, dla uczczenia 80-lecia PCK i Dni Honorowego Krwiodawstwa oraz – prywatnie – z okazji oddania 50 l krwi i 50-tej rocznicy urodzin. Towarzyszyli mu: **Mirosław Kazmierczak, Wilhelm Batruch i Marjan Gielar**. Zawodnicy pokonali trasę od Stomilu poprzez Załuż, Łukawicę, Lesko, Huzele do siedziby PCK w Sanoku.

...obchody

Odnaczenia państwowe i czerwono krzyskie wręczono działaczom, wolontariuszom i krwiodawcom podczas obchodów jubileuszowych w Krośnie (25 listopada). Z rejonu sanockiego srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **Łucja Kmiclińska, Tadeusz Antolak i Zbigniew Jachimowski**, a brązowy – **Emil Blega**. Najwyższe czerwono krzyskie odznaczenie – „Kryształowe Serce” otrzymał **Jan Hassinger**, a godność „Członka Honorowego PCK” przyznano **Felicji Mertyckiej**. Jubileuszowe medale otrzymali: **Kazimierz Głód, Leon Kapela i Janusz Górski**. Obecna na spotkaniu wicestarostka powiatu sanockiego **Czesława Kurasz** wręczyła odznaczonym listy gratulacyjne.

Polska Wigilia na Ukrainie

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia cała nasza Polska Szkoła Sobotnio-Niedzielnia w Użgorodzie spotkała się na wspólnej kolacji wigilijnej z opłatkami, życzeniami, choinką, kolędami i... prezentami. Wprowadzie goście z Polski nie dojechali (m.in. senator ziemi przemyskiej pan Witold Kowalski), ale przybyli przedstawiciele miejscowej szkoły ormiańskiej i szkoły sztuki. Do Wigilii przygotowaliśmy się bardzo starannie: na lekcjach poznawaliśmy (starsi przypominali sobie z dzieciństwa) polskie zwyczaje i tradycje bożonarodzeniowe, uczyliśmy się śpiewać popularne kolędy, dzieci i młodzież ćwiczyły swoje role do jasełek i wymyślały stroje (pasterzy, aniołków itp.). Wieczór był naprawdę świąteczny z tradycyjnym barszczykiem i śledziem – nawet śnieg padał za oknem, a kiedy zapaliliśmy świeczki i zaśpiewaliśmy kolędy, zrobiło się jakoś niezwykle ciepło i rodzinnie. Wśród życzeń bardzo często pojawiało się to, aby nasza szkoła rozwijała się i aby przybywało jej uczniów – mamy nadzieję, że spełni się ono w Nowym Roku. Dzielenie się opłatkami dla wielu, zwłaszcza najmłodszych, było czymś nowym – była to więc żywa lekcja polskich tradycji i zwyczajów. Zostały również rozstrzygnięte świąteczne konkursy: na stroik, szopkę i najładniej zaśpiewaną kolędę. Nie zabrakło także prezentów – rozdawał je (nie za darmo: każdy musiał coś zaśpiewać lub powiedzieć po polsku!) przy choince prawdziwy polski św. Mikołaj, chyba największa atrakcja tego wieczoru.

Chcielibyśmy szczerze podziękować ks. Wiesławowi Siwcowi i młodzieży z I LO w Sanoku za przygotowanie mikołajowych paczek, którym po wielu trudach udało się pokonać dwie granice i trafić do swoich adresatów; oraz rzeszowskiemu firmom „Ferrbud” i „Inżynieria” za wsparcie finansowe. To jeszcze nie wszystkie sanockie (podkarpackie) akcenty naszej Wigilii: Mikołaja ubrały siostry służebniczki ze zgrupowania w Sanoku, opłatek otrzymaliśmy od franciszkanów, a kolędy mogliśmy śpiewać dzięki slajdom wypożyczonym z kościoła Przemienienia Pańskiego.

Za tę pomoc wszystkim gorąco dziękujemy i życzymy dużo szczęścia, radości i miłości w magicznym Nowym Roku.

Z wdzięcznością
Tatiana Pułk

Dyrektor Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielniej w Użgorodzie,
Marta Kowalewska (nauczycielka) i wszyscy uczniowie



Sw. Mikołaj „egzaminuje” z polskiego najmłodszego ucznia.

z chorobą alkoholową oraz pomoc osobom współuzależnionym – najbliższego otoczenia osoby chorej.

...szkolenie

Szkolenie liderów młodzieżowego ruchu czerwono krzyskiego w Ustrzykach Dolnych (3-5 grudnia) prowadziła **Anna Adamska** z Sanoka, która jest jednym z szesnastu trenerów liderów Zarządu Głównego i jedynym na województwo podkarpackie. Na zakończenie szkolenia, które odbyło się w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, młodzież PCK zorganizowała mikołajki dla wychowanków – wszystkie dzieci otrzymały paczki ze słodyczkami i owocami.

...odwiedziny

Dorocnym zwyczajem Rada Młodzieżowa PCK odwiedziła chorych, pozostających na święta Bożego Narodzenia w sanockich szpitalach, wręczając im wraz z życzeniami kartki świąteczne wykonane przez dzieci i młodzież zrzeszoną w szkolnych kołach PCK. Wizyta sprawiła wiele radości, szczególnie osobom starszym i samotnym; zapłatą za otrzymane życzenia były igrzyska i wdzięczności.

Kartki świąteczne i stroiki – będące dziełem dzieci z SP-1, SP-2, SP-3, SP-4, SP-8 i SP-9 z Sanoka oraz SP-2 z Zagórza, Beska, Bukowska, Jaćmierza, Mymonia, Pissarowic, Pielni, Trepczy, Tyrawy Wołoskiej, a także gimnazjalistów z Gimnazjum nr 1, 2, 3 i 4 w Sanoku, Besku, Tyrawie Wołoskiej oraz młodzieży z ZSM, ZSB, ZST i SZS, I i II LO – trafiły także do władz powiatowych, miejskich, sanockich mediów i personelu szpitala. Trwająca już od pięciu lat akcja będzie kontynuowana – zapewnią Anna Chranzowska i Izabela Kwiatkowska z Młodzieżowej Rady.

(oprac. z)

Niedaleko, za górą...

– Kolędowanie w Lisznej to tradycja z dziada, pradziada. Nie brak u nas zawołanych muzyków. Z Lisznej pochodził dawny kapelmistrz zakładowej orkiestry Stomilu – śp. Czesław Zablotny, muzyk po szkole kapelmistrzowskiej. To on nauczył mnie grać na saksofonie – chodziłem do niego na lekcje do domu. W naszym zespole gra Józef Mleczek, którego dziadek był członkiem słynnej przedwojnowej kapeli Budziaków – opowiada Jan Sabat, członek muzykującej grupy z Lisznej.

niedaleko od Sanoka, za górą, ale to inny świat. Inne powietrze, inni ludzie, inne zimy. I piękne sady jabłoniowe na wiosnę. Jest różnica i w przyrodzie, i w ludziach.

Kolędników w Lisznej zamawia się zawczasu. Jest tylu chętnych, że muzykanci muszą zrobić sobie listę. Nikogo nie można pominąć, bo by ludzie się obrażili. Na odwiedzinę czeka i rodzina, i sąsiedzi, i znajomi. – Po kolacji wigilijnej zbieramy się u mnie, idziemy na Pasterkę z Instrumentami, a potem – z kolędą, od domu do domu. I tak schodzi nam

Przedzierających się przez zaśnieżone liszniańskie górki kolędników spotkała niejedna przygoda. – Upadłem kiedyś i zgubiłem fajkę od saksofonu. Biorę grabie i zaczynam rozgarniać śnieg. A tu idą baby i z daleka chichoczą. Co ten Tadek – bo taki mam w Lisznej pseudonim – grabie zimą śnieg? Śmiechu było co niemiara. A fajkę dopiero na wiosnę znalazłem. Przez śnieg straciłszy też kontrabas – nasz kontrabasista pośliznął się i poleciał na dół z pudłem – instrument rozleciał się na kawałki.

Repertuar przekazywany jest z pokolenia na pokolenie. Wiele kolęd, pastorałek, uciesznych pieśni ułożyli ich ojcowie i dziadkowie. Jak tę, na przykład, o babci Magdalenie, która mężowi klamet chowała, żeby muzykować nie chodził. A on ukrywał instrument w słomie i gdy żona czujność na chwilę straciła – dawał dyla: A Magdula za nim leciała i starego węsala do domu gnała. W pamięci niektórych przetrwały fragmenty piosenek „Małego Władzia” od Wojnarowskich, który w okresie międzywojennym prowadził w Ameryce kapelę i miał własne studio nagrań: – Gdzieś ty chatko moja mała, gdzieś się w tobie wychowała. Gdzieś ty chatko moja miła, com swe życie w niej spędziła... Część tych tekstów jest spisana, ale niektóre „siedzą tylko w głowie”. Może ktoś kiedyś je zbierze i spisze?

– U nas prawie każdy ma jakiś pseudonim. Nikt nie mówi, że idzie do Staszka Wojnarowskiego, tylko do „Waśki”. Na mnie mówią „Tadek”, a na Józka Mleczkę – „Muzyka”. Swoje nazwy mają też miejsca. Nieraz można usłyszeć: „Idę na Dolinkę”, „Chodźmy na Bobikówkę” albo



Konie Sabata przyzwyczajone są do muzyki

Lisznianie to społeczeństwo zwarta i żyjąca raczej w zgodzie. – Mało u nas ludzi napływowych. Większość stanowią starzy, rodowici mieszkańcy. Sąsiedzi odwiedzają się wzajemnie i szanują. Niby

prawie do rana. Potem trzeba się trochę przespać, zjeść i znowu – z kolędą. Wszędzie nas goszczą i każdy chce, żeby grać u niego jak najdłużej. Święta to dla nas bardzo pracowity okres.



„...Anieli grają, króle śpiewają, bydłęta kłękają...”

„Trafikę”. Jakby kto obcy chciał podsluchać czy „podkablować”, to byłoby chyba trudno.

Na tegoroczną kolędę wybrali się saniami i końmi Sabata. Sanie – tradycyjne, drewniane zrobił sam w ciągu kilku dni. – A co, gospodarz w końcu jestem. Nie zawiodył też koniki, tylko jeden, zdziwiony niecodziennym wyglądem gospodarza, próbował zjeść jego słomiany kapelusz. – Moje dwa siwki więcej wartują, niż dwa „porche” – mówi z dumą.

W Lisznej czas jakby wolniej płynął. Mieszkańcy, zwłaszcza ci muzykujący, lubią sąsiedzkie spotkania – posiedzą, pogadają, pospiewają. – W maju obcho-

dawna marzy im się stworzenie kapeli z prawdziwego zdarzenia. Ale na to trzeba pieniędzy, ot, choćby na stroje. Kto jednak będzie za nimi „chodzić”? Może uda się znaleźć jakiegoś sponsora? A może gmina zechciałaby objąć częściowy patronat?

Na razie rolę tę przejął nasz fotograf – Stanisław Żyłka. O zespole z Lisznej dowiedział się przypadkiem, od znajomego. A że tkwi w nim niespełnione od dzieciństwa marzenie o muzykowaniu (– Chciałem grać na trąbce, ale mama i babcia uznały, że może to zaszkodzić na płucu) – wsiadł do samochodu i pojechał do wioski „za górą”. Owocem tej



W Lisznej kolęduje się z dziada-pradziada

dzimy „Stanisławów”, w czerwcu są „Jany” czy inne popularne imieniny. Jest ognisko, dobra wódeczka, a nieraz i pieczony baran. W czasie świąt kolędujemy. Nieraz wystarczy śmiać i zacząć grać, a ludzie sami się schodzą.

Liszniański zespół tworzy sześciu muzyków: Jan Sabat, Józef Mleczek, Maciej Mleczek, Stanisław Wojnarowski, Marian Markowski i Edward Misiewicz. Od

wizyty był przyjazd muzyków do „żywej szopki” u franciszkanów oraz film video z noworoczną kolędą. I jest także niniejszy artykuł – pan Stanisław przywiózł nam do redakcji zdjęcia i... pana Sabata. Tym sposobem tygodnikową kolędę mamy w przyszłym roku murowaną. I nie musimy nawet zapisywać się na listę.

Jolanta Ziobro

HOROSKOP GALLÓW

Jakim jesteś drzewem?

Według dawnych wierzeń Gallów charakter i przyszłość każdego człowieka były zależne i silnie związane z Ziemią i Słońcem, a jego los – już w dniu narodzin – określało położenie tych dwóch ciał niebieskich. Druidowie galijscy, którzy spędzali wiele lat na medytacjach wśród puszczy i lasów, twierdzili – na podstawie wieloletnich obserwacji – że każda istota ludzka ma swego przedstawiciela w jednym z drzew, z którym jest związana podobieństwem i cechami charakteru. Drzewa różnią się między sobą, tak jak i ludzie. Są drzewa ozdobne, mocne, samotne i grupowe. Jedne są delikatne, drugie – wytrwałe. Zapach jabłoni czy kasztanu inny jest przecież niż zapach lipy lub sosny... Data twoich urodzin określa „jakim jesteś drzewem”.

JABŁOŃ – miłość

23 XII-1 I, 25 VI-4 VII

Niezbyt mocnej budowy jest to drzewo, ale jakże wdzięcznego wyglądu! Posiada wiele seksapilu, uroku osobistego i delikatności. Toteż do późnego wieku cieszyć się będzie powodzeniem u płci odmiennej.

Przez całe życie uczuciowa, zakochana (szczęśliwie i nie), gotowa do flirtów i przygód. Jeśli znajdzie zadowolenie w małżeństwie, rezygnuje z odskoków, ale tylko... na tak zwany rozum, bowiem chce kochać i chce być kochaną. Mimo tej romansej natury jest w zasadzie wiernym i bardzo czułym partnerem. Zupełnie brak jej wyrachowania. Odda ostatnią koszulę, podzieli się ostatnim groszem. Toteż bywa, że czasem jej życzliwość bywa nadużywana. Jabłoń nie myśli o jutrze. Żyje dniem dzisiejszym. Często jest roztrągnięta. A w ogóle jest trochę takim nierasobliwym filozofem z pewną dozą fantazji.

Ma zdolności naukowe i jeśli warunki pomyślnie jej się ułożą – zachodzi wysoko i osiąga tytuły i zaszczyty.

Życie ma ruchliwe, ciekawe, nigdy spokojne i nudne.

JODŁA – mistyk

2-11 I, 5-14 VII

Jej uroda jest typu surowego, chłodnego, a elegancja zawsze oryginalna. Wyróżnia się w towarzystwie godnością, rezerwą, kulturą.

Lubi biżuterię (jeśli to kobieta), ładne meble, w ogóle kocha piękno w każdej postaci.

Żyje długo, chociaż bywa, że wlecze się za nią jakaś choroba chroniczna.

Wcale niełatwa do życia jest nasza jodła. Kapryśna, uparta, toteż często zostaje sama w wielkim tłumie. Ma skłonności do egoizmu (choć nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę), co nie

znaczy na przykład, że dla najbliższej rodziny jest niedobra. Przeciwnie! Krąg rodzinny – to ona sama i dla niego gotowa do daleko idących poświęceń. Małomówna, skromnych wymagań, dla obcych nawet szorstka.

Ogromnie ambitna, uzdolniona i nadzwyczajnej pracowitości. W miłości jest stroną niezadowoloną. Chce dużo, a mniej daje sama. Jeśli trafi na swój typ, zakochuje się namiętnie i wiernie.

Wyjątkowa inteligencja daje jej dużo możliwości do kształcenia. Ale bywa, że zawód, który zdobywa, nie ma nic wspólnego z jej dyplomem. Często ma wrogów, ale i wielu szczerych przyjaciół. Bo można na nią liczyć w potrzebie. To niezawodny człowiek.

WIĄZ – moralista

12-24 I, 15-25 VII

Dorodność postaci zwraca uwagę. Tym bardziej, że ubiera się wytwornie i gustownie.

Zadawała się w życiu czymkolwiek i nie komplikuje życia ani sobie, ani drugim. Jest spokojny, opanowany. Wymaga dużo i ma za złe innym wszelkie błędy i wady.

Bardzo delikatnego zdrowia, mimo pozorów, choruje często, ale raczej niegroźnie. Z natury pogodny, budzi ufność u ludzi, a już szczególnie w pracy zawodowej cieszy się uznaniem. Wierny i uczciwy w małżeństwie, bardzo serio traktuje swe obowiązki rodzinne.

Lubi kierować ludźmi, nie bardzo lubi słuchać. Warto mu darować pewną apodyktyczność i nawet czasem despotyzm, bowiem jest naturą szlachetną, uczynną, ofiarną.

Inteligencji żywej, ale konkretnej i praktycznej. Posiada nie tylko nieprzeciętny umysł, ale i zdolne ręce.

Ma poczucie humoru, ale ma i humor! Swoje życie układa i planuje roztropnie, i wykorzystuje je jak najrozsądniej.

CYPRYS – wierność

25 I-3 II, 26 VII-4 VIII

Mocny, solidnie i muskularnie zbudowany jest ten cyprys, często o powierzchowności wieśniaka. Nie trzeba mu wiele do szczęścia. A życie układa sobie zależnie od okoliczności. I wszędzie, w każdych warunkach potrafi być zadowolony, pogodny, pełen optymizmu. Będzie długo młody z takim usposobieniem. W życiu pragnie dwóch rzeczy: pieniędzy i stawy. Reszta – marginesowa. Nie lubi samotności, chce być zawsze otoczony rodziną i przyjaciółmi.

Ale nie jest sentymentalny. Jest bujny i surowy, gwałtowny i oportunistyczny, pedantyczny i bałaganiarski. W ogóle indywidualność przedziwna! Nie znosi dyskusji, a lubi się wypowiadać. Jego giętki charakter ułatwia mu życie.

W miłości gwałtowny i niezaspokojony, posiada piękną cechę – życzliwość i wierność w przyjaźni.

Jego żywa inteligencja połączona jest ze skłonnością do refleksji.

Życie ułoży sobie spokojnie, dozując pracę i przyjemności. Ale mimo wszystko czegoś mu będzie zawsze brak...

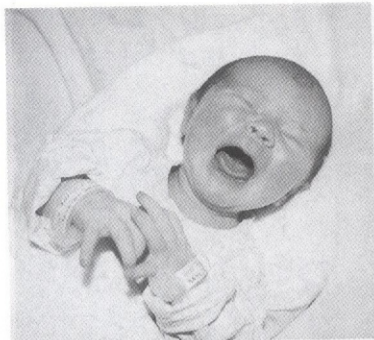
(cdn)

Jasełka w Porażu

Około trzystu osób obejrzało świąteczne jasełka, które w Domu Strażaka w Porażu przedstawili uczniowie tamtejszej szkoły podstawowej. Publiczność gorąco oklaskiwała młodych artystów, zresztą zupełnie słusznie. Dzieci poradziły sobie bez jednego potknięcia, świetnie wychodziło im zwłaszcza śpiewanie kolęd. Przedstawienie oparte było na fragmentach Ewangelii, szczególnie podobała się inscenizacja narodzin Chrystusa. Program przygotowali Anna Krawczyk-Dufrat i ksiądz Andrzej Szajnar. O podkład muzyczny zadbał Mariusz Skiba, a o dekoracje – Dorota Grzyb i Zbigniew Bryndza.

(b)



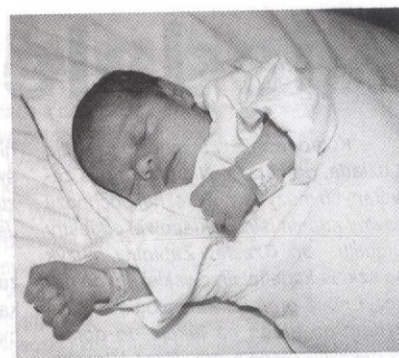


Witamy wśród nas

Ten sympatyczny kącik powstaje przy współpracy ordynatora Oddziału Noworodków Bogdana Niżnika oraz personelu.

Witamy w nim najmłodszych członków naszej społeczności lokalnej – miasta i okolic, którzy urodzili się w sanockim szpitalu. Jednak rubryka otwarta jest też dla najmłodszych obywateli urodzonych poza Sanokiem. Na zgłoszenia czekamy w redakcji.

Drodzy Rodzice – opublikowane zdjęcia są do odebrania w szpitalu.

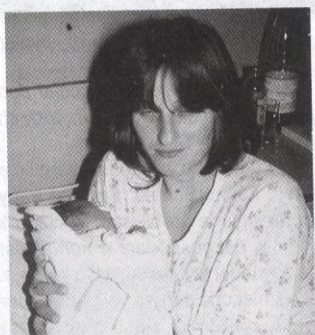


Pierwszego grudnia na świat przyszła Natalia pierwotrodna Reginy i Pawła Góralów z Sanoka. Dziewczynka zaraz po urodzeniu ważyła 2,8 kg i mierzyła 54 cm.

Anna Adamska z Jędruszkowic mamą została 5 grudnia. Córeczka Emilia przy wzroście 56 cm ważyła 3,7 kg. Tata dziewczynki ma na imię Jacek.



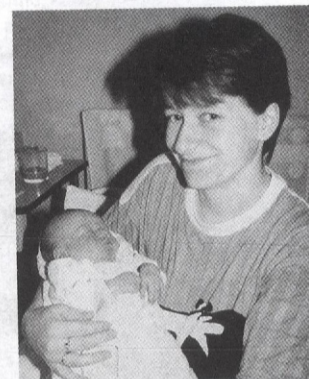
Magdalena Krukar z Sanoka swoje drugie dziecko urodziła 6 grudnia. Weronika ważyła 2,74 kg i mierzyła 53 cm. Tata dziewczynki ma na imię Jarosław, a starszy braciszek to 9-letni Kuba.



Władysława Łabaj z Tokarni mamą została 3 grudnia. Synek ważył 2,2 kg a mierzył 46 cm. Państwo Władysława i Krzysztof są ponadto rodzicami: 5-letniego Damiana, 4-letniego Bartosza i 2,5-letniego Marcina.



Elżbieta i Krzysztof Patronikowie z Jurowiec rodzicami zostali 21 listopada. Kamil Jakub przy wzroście 58 cm ważył 4,4 kg.



Agnieszka i Bogusław Pastuszkowie z Trepczy rodzicami zostali 6 grudnia. Klaudia ważyła wówczas 3,5 kg a mierzyła 55 cm.

Kolumnę opracowali:
Majka Tokarczyk i Piotr Kobiątka



Dorota Sokół z Sanoka swoje pierwsze dziecko urodziła 3 grudnia. Alicja tuż po narodzinach ważyła 2,89 kg i mierzyła 54 cm. Tata ma na imię Michał.

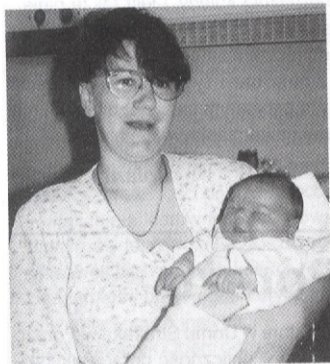
Renata i Adam Kuczkowie z Mikowa rodzicami po raz pierwszy zostali 5 grudnia. Córeczka Angelika ważyła 3,5 kg i mierzyła 52 cm.



To małeństwo to Radosław – syn Małgorzaty i Bogusława Kramarzew z Sanoka. Chłopczyk przyszedł na świat 30 listopada ważąc 3 kg i mierząc 52 cm.



Edyta Ball z Sanoka mamą po raz drugi została 28 października. Jej pociecha – Przemysław zaraz po urodzeniu ważyła 3,1 kg i mierzyła 56 cm. Tata dziecka ma na imię Stanisław, a starszy braciszek to Kamil (3,5 roku).



Bernadeta i Jan Wotoszynowie z Sanoka po raz trzeci zostali rodzicami 18 listopada. Weroniczka ważyła 4,7 kg i mierzyła 59 cm. Starsze rodzeństwo dziewczynki to: 7,5-letnia Moniczka i 6-letnia Sabinka.



Sabina Jakiel z Sanoka swoje drugie dziecko urodziła 27 listopada. Synek Sabiny i Waldemara ważył 3,2 kg a mierzył 55 cm. W domu na maluszka czekał 2,5-letni braciszek Patryk.

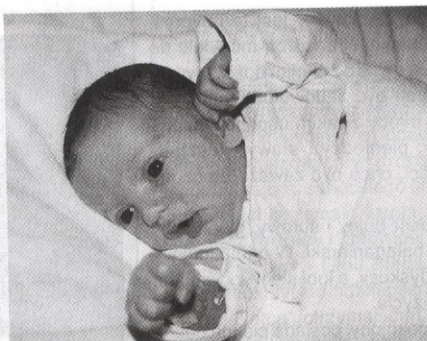
Nina Gałuszka ze Smolnika swoje drugie dziecko urodziła 15 listopada. Tomasz – takie imię dla synka wybrali wspólnie z tatą Robertem – ważył 4,1 kg i mierzył 56 cm. Starszy synek to 3,5-letni Piotr.



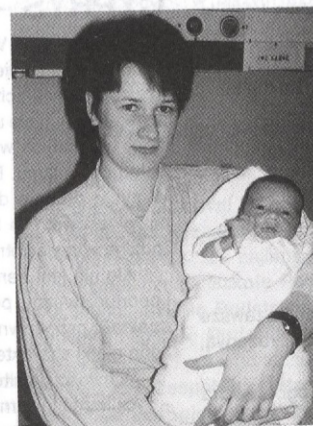
Agnieszka Biłas z Sanoka mamą po raz pierwszy została 6 grudnia. Pociecha – synek Jakub – zaraz po urodzeniu ważyła 2,9 kg i mierzyła 55 cm. Tata chłopca ma na imię Krzysztof.



Wioletta Sobolak z Sanoka urodziła 15 listopada. Robin ważył 4 kg i mierzył 56 cm. Tata chłopca ma na imię Robert, a starszy 3,5-letni braciszek to Patryk.



Dominika Mróz-Futryk z Sanoka swoje pierwsze dziecko urodziła 16 listopada. Kamil tuż po narodzinach ważył 3,1 kg i mierzył 57 cm. Tata maluszka ma na imię Marcin.



Dorota i Rafał Kotulowie z Tarnawy Górnej rodzicami po raz drugi zostali 18 listopada. Partyk przy wzroście 53 cm ważył 3,3 kg. Starsza córeczka Kamila ma już 3,5 roku.



Joanna Suchecka z Sanoka mamą została 18 listopada. Dla córeczki – wzrost 52 cm, waga 3,38 kg – wspólnie z tatą Łukaszem wybrali imię Wiktoria. Starszy synek to 4-letni Dawid.

Pozostaną w pamięci

ś. † p. Maria Kędzierska

WSPOMNIENIE W pierwszą rocznicę śmierci

16 stycznia rok, od chwili gdy odeszła od nas Pani Maria Kędzierska. Pani Marysia była długoletnim prezesem Klubu Inteligencji Katolickiej, udzielała się w Towarzystwie Brata Alberta i niósła pomoc najbardziej potrzebującym, często tym zapomnianym.

Udzielała się chętnie i bez reszty wszędzie, gdzie ta pomoc była bardzo potrzebna, miała też instynkt kierujący ją pod właściwy adres.

Pani Marysia nie lubiła rozgłosu, swoją działalność charytatywną starała się prowadzić anonimowo, jeśli podpatrzona przez życzliwych Jej przyjaciół słyszała słowa aprobaty, to z właściwą sobie skromnością czyniła gest, który miał zmniejszyć rangę tych zasług.

Była aniołem dobroci i każdą wolną chwilę poświęcała niesieniu pomocy duchowej i materialnej. Dla każdego miała uśmiech i życzliwe słowo. Może wydać się

dziwne, skąd u tej osoby bardzo przecież chorej i mającej świadomość epilogu tej choroby, pozostała pogoda ducha i ten dobry uśmiech, który jest udziałem niewielu.

Wyróżniała Panią Marysię silna wiara i ta wiara była inspiracją do Jej pracy, pomogła Jej przetrwać najcięższe chwile i spowodowała, że teraz wspominamy ją z Miłością, „której świat dać nie może” i której do końca sami nie jesteśmy w stanie zrozumieć.

Tu, na ziemi dla wszystkich miała życzliwe słowo i uśmiech. A może Pani Marysia z wyżyn nieba udzieli nam tych dóbr? Wszystkich tego oczekujących informujemy, że msza święta za duszę Pani Marii Kędzierskiej zostanie odprawiona w kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku 16 stycznia o godz. 8.00 i 17 stycznia o godz. 18.00.

W imieniu przyjaciół
Jerzy Krawczyk

ORMIAŃSKA ŚWIĄTYNIA W LESKU

... Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy
Choć macie sami doskonalsze wzniesie
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży
I wy winniście im oześć...

U Ormian księga zawsze traktowana była jako rzecz święta. W chwilach zagrożenia zakopywali oni swe księgi w ziemi, wcześniej starannie je opakowując.

Nieżyjący już leski historyk Józef Budziak dotarł do świadków, którym nie obce były przypadkowe znaleziska odkrywane na ich podwórzu w postaci starodruków, krzyża ormiańskiego i innych starych przedmiotów. Ustna tradycja przekazywana między innymi przez ks. Ludwika Palucha, Stanisława Stotwińskiego i powojennych lokatorów w osobach Teresy Warzkiewicz i państwa Niedbałów mówi, że w kamieniczce przy placu Konstytucji 3 Maja 11 znajdowała się niegdyś świątynia ormiańska.

gerujących obronny charakter budowli, przylegający do wałów miejskich.

Z boku podwórza zachowały się fragmenty starego muru z charakterystyczną kamienną bramą, półokrągłą u góry.

Jeszcze do niedawna z piętra domu do budynku gospodarczego na podwórzu prowadził pomost. Historyk leski nie wykluczał też, że piwnice w tym budynku były połączone z piwnicami sąsiednich domów. Ponadto w sąsiedztwie, na podwórzu Szkoły Żeńskiej wykopano duże ilości ludzkich kości, będących pozostałością po dawnym cmentarzu. Skąd zatem wzięli się Ormianie w Lesku?

Kościół armeński (ormiański) wyodrębnił się spod jurysdykcji patriarchy Konstantynopola w początkach V wieku ze względów politycznych. Z tych samych racji władcy Armenii nie chcieli dopuścić do uzależnienia go od patriarchy Antiochii, mimo że



Wspomniany budynek datowany jest na lata 1750–1799, później był przebudowywany. Najstarsze są dwupoziomowe piwnice sklepione kolebkowo znajdujące się w części budynku.

Na piętrze, fasada zwraca uwagę półkolumnami, rozetami w półkolistych płycinach nad oknami na parterze oraz ozdobnymi okienkami strychowymi.

W jednym z mieszkań na parterze od strony Plant do dziś zachowały się dwie półkolumny, a warstwy farby kryją malowidła ściennie. Również na parterze w korytarzu znajdują się wnęki.

Nasze kroki skierowaliśmy wąską drożyną wyłożoną kamieniami na podwórzu. Tu zachował się fragment frontonu charakterystyczny dla ormiańskiego budownictwa sakralnego. Po bliższym zbadaniu Józef Budziak stwierdził ślady starych murów su-

stamtąd przejął on swe wierzenia i zwyczaj. Napór Turków zmuszał ludność tego kraju do przesiedlenia się na zachód, wskutek czego powstawały liczne kolonie armeńskie w Persji, Indiach, północnej Afryce, na Kaukazie i w Polsce. Ponawiane kilkakrotnie przez Rzym próby przyłączenia kościoła armeńskiego do rzymskiego nie dawały pozytywnych wyników, gdyż kolejne synody armeńskie wypowiadały się zdecydowanie przeciwko temu. Podobne stanowisko zajmowały względem Konstantynopola.

Dopiero w 1667 r. Ormianie zamieszkujący Polskę zawarli unię z kościołem rzymskokatolickim, zachowując odrębność liturgiczną. Do wybuchu drugiej wojny światowej mieli oni własne arcybiskupstwo we Lwowie.

Mimo, że o Ormianach w Lesku nie wspominają żadne źródła pisane, Józef

Niewiele jest na tym świecie rzeczy trwałych. Ludzkie życie z pewnością do nich nie należy. Wszyscy znamy tę prawdę, jednak odejście kogoś bliskiego zawsze następuje zbyt wcześnie, przeraża. Zawsze też pozostawia żyjących w poczuciu jakiejś niezrozumiałej, trudnej wręcz do wypełnienia pustki.

Dzisiaj to uczucie jest wyjątkowo silne, bo i Tomek był postacią wyjątkową. Kiedy poznaliśmy się we wczesnych latach 70-tych jako uczniowie szkoły średniej, Sanok był wówczas dla nas miastem raczej bezbarwnym. Wystarczyło jednak opuścić ulicę prowadzącą w kierunku Okopiska i wejść w zaułek obok budynku nieistniejącej dziś apteki, aby po chwili znaleźć się przed drzwiami niezwykłego domu. Za tymi drzwiami zaczynał się dla nas inny Sanok. I tam właśnie Sanok miał dla nas 16–17-latków swoje bajeczne strefy i klimaty. W Tomkowym pokoju witały nas barwy, wonie i dźwięki. W Tomkowym pokoju witała nas muzyka. Stało tam staroświeckie biurko z ogromną ilością szuflad, magnetofony, gramofon, a także dziesiątki ustawionych na półkach taśm i płyt (z muzyką, której słuchał).

W sposobie słuchania przez Tomasza muzyki streszczała się cała Jego przebogata osobowość. Ponieważ był człowiekiem nie znoszącym bezczynności, Jego oddawanie się magii dźwięków nie wiązało się raczej ze stanem biernej kontemplacji. Pod presją wyzwolonych przez nie emocji poruszał się (takim trochę kocim krokiem) po pokoju. I nagle – zatrzymywał się jakby nie chcąc spłoszyć szczególnie pięknych sekwencji.

Zachowując wrażliwość do głębokich i spontanicznych wrażeń, był jednocześnie perfekcjonistą we wszystkim, czego się podejmował, człowiekiem rewelacyjnie zorganizowanym.

Uwielbiał fotografować. Były okresy, kiedy nie rozstawał się z aparatem fotograficznym. Robił zdjęcia ludzi w różnych sytuacjach, całe cykle poświęcone kabotyńskim wyglądom Jego kolegów. Potrafił też na poczekaniu inscenizować niezwykle historie, które uwieczniał.

Zdumiewająco bogata osobowość Tomka sprawiała, że zawsze miał przy sobie isticie dworski krąg przyjaciół i akolitów. To dzięki tym przyjaźniom żegnanie się z naszym miastem, kiedy je opuszczał po maturze w liceum, miało przebieg długi i sentymentalny. Odwiedzał wówczas, zimną przełomem 1977 i 78 r. wielu z nas, aby wspominać wydarzenia i anegdoty, które zaczynały nabierać pewnej patyny. I co tu kryć, już wtedy było dla nas

Pożegnanie Tomasza Beksińskiego



Fot. St. Żyłka

jasnym, że niezwykła osobowość Tomka i Jego wybitne zdolności zaprowadzą go daleko.

Tak też się stało.

Niebawem stał się cenionym tłumaczem o własnym, oryginalnym stylu przekładów, nieklamany autorytetem w dziedzinie muzyki rockowej, autorem tekstów, recenzji, twórcą porywających audycji radiowych.

I tak, jak w przypadku zbyt wczesnego odejścia każdego twórcy, pozostaną teraz te pytania, na które nikt nie potrafi odpowiedzieć.

A może tam, gdzie teraz jesteś Tomku zadawanie ich w ogóle nie miałoby sensu?

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego ukochanego Męża i Ojca

śp. Kazimierza Zibury

składamy
serdeczne podziękowania

Żona, Syn i Córka z Mężem

Kartka z kalendarza

Sanoczenie w wyzwoleniu Warszawy w 1945 r.

W drugiej dekadzie stycznia ruszyła, przygotowawna od późnej jesieni roku poprzedniego, gigantyczna ofensywa radziecka, której głównym kierunkiem strategicznym była stolica Rzeszy – Berlin. Punktem wyjścia dla tej ofensywy były przyczółki w rejonie Sandomierza i Magnuszewa. Ofensywa rozwijała się nadszycząc pomyślnie, a braty w niej udział obie armie Wojska Polskiego. 16 stycznia I Armia dowodzona przez gen. Stanisława Popławskiego sforsowała Wisłę, a następnie 17 stycznia – współdziałając z oddziałami radzieckimi – wyzwoliła Warszawę.

W operacji warszawskiej uczestniczyła 6 Dywizja Piechoty, złożona z Polaków zamieszkałych w byłych województwach: poleskim, wołyńskim, tarnopolskim, lwowski, stanisławowski, wileńskim oraz niektórych rejonach Związku Radzieckiego.

W pasie działania 6 Dywizji Piechoty prowadzono walki w rejonie mostu Poniatowskiego, Siekierok, o Wytwórnę Papierów Wartościowych i w okolicach Dworca Głównego. Oddziały zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w sile żywej i sprzęcie. Zdobyły spore ilości sprzętu wojakowego. Wyzwolenie Warszawy miało duży wydźwięk moralny, gdyż żołnierze naocznie uświadomili sobie ogrom zniszczeń dokonanych przez niemieckiego okupanta.

Ówczesna Warszawa przedstawiała sobą ogrom totalnego zniszczenia, olbrzymie ilości gruzów. Widok ten wywarł silne wrażenie na żołnierzach, ale świadomość, że Warszawa jest już wolna i nieprzyjaciel pobity zmienił te nastroje. Po zdobyciu stolicy bezpośrednio z pola walki nasza dywizja została wyróżniona udziałem w defiladzie zwycięstwa w Warszawie.

Budziak uznaje za wielce prawdopodobną lokalizację kolonii ormiańskiej w tym mieście. Kolejnym potwierdzeniem mają być wieloletnie stosunki handlowe z południowym Wschodem, między innymi z Podolem, Pokuciem i Mołdawią w okresie największego rozwoju miasta w XVI i XVIII wieku.

Dzisiaj leska „świątynia ormiańska” jest zaniedbana, a dobudowana do niej oficyna grozi zawaleniem. Obawy nasze dotyczą głównie przyszłości zagrożonych rozbiórką elementów kultury ormiańskiej od strony podwórza. Mamy nadzieję, że w walce z niszczącym działaniem czasu zwycięży wyobraźnia, która nie pozwoli zamienić w stertę zagrzybiałego gruzu kulturowej pereli w skali kraju.

Agata i Maciej Skowrońscy

Andrzejowi Gąsiorowskiemu dziękujemy za pomoc w zebraniu materiałów.

W walkach o stolicę oddali swe młode życie synowie ziemi sanockiej, którzy krwią swoją zbroczyli ulice i place miasta, a to: Jan Grabowski, Jakub Błaszczak z Zagórze, Julian Haduch z Pisarowic, Jan Jarzyna z Tyrawy Solnej, Stanisław Krukar z Rymanowa, Kazimierz Pietrzakiewicz z Zarszyna, Michał Duduś z Beska, Jan Kowalski z Niebieszczań, Aleksander Łuczak, Piotr Chudko, Izaak Hajder, Lejla Bodnar, Stanisław Peszka z Sanoka, Jan Dziedzic z Jaćmierza.

Po pięćdziesięciu latach od zakończenia wojny pozostało przy życiu 56 byłych żołnierzy frontowych 6 Dywizji Piechoty. Zostało ich już niewiele, czas jest nieubłagany, a średnia wieku – 80 lat robi swoje. Mimo podeszłego wieku styraną walką i pracą wszyscy należą do sanockiej organizacji kombatanckiej i klubu byłych żołnierzy frontowych tej dywizji. W miarę swoich sił udziela się społecznie w swoim środowisku. Trudno wszystkich wymienić, wymienię tylko niektórych jak: Fr. Hartacz, J. Rudy, T. Rogowski, J. Skalski, J. Kopacz, B. Jasiński, E. Buros, F. Hujzak, T. Piaszaj, M. Patronik, K. Budka, A. Bar, W. Borczyk, I. Lassota, J. Jaklik, S. Jarzyna, L. Myrdak, E. Sabat, J. Piróg. Dla żołnierzy naszej dywizji Warszawa była początkiem walki o wyzwolenie Ojczyzny. Zakończyła się ona 2 maja 1945 r. nad Łabą, gdzie żołnierze 18 pp spotkali się z żołnierzami armii amerykańskiej.

O Polskę walczyli wszyscy, mieli jeden cel zapisując szlak bojowy krwią i krzyżami. A gdy wymarzona Najjaśniejsza Rzeczpospolita stała się rzeczywistością, dawniejsi żołnierze zamienili bagnety na kielnie i lemieszce, i ofiarnie pracowali przy wznoszeniu domu, któremu na imię Polska.

Ktoś powie – to wszystko prawda, ale co z tego wynika dla kombatanów? Art. 19 Konstytucji R.P. głosi: „Rzeczpospolita Polska specjalną troską otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych”. Jeżeli tak, to dlaczego obecnie właśnie RP z ministrem Jackiem Taylorem punkt po punkcie, te nieliczne uprawnienia – leki, sanatoria, wczasy i domy kombatanów, leczenie szpitalne i specjalistyczne – kombatanom odejmuje?

Na kpinę zakrawa fakt, że ustawa z 24 stycznia 1991 roku była w ciągu ośmiu lat zmieniana osiemnastokrotnie, z reguły na niekorzyść kombatanów. Być może dzieje się tak dlatego, że poprawki do ustawy są uchwalane przez „małolátów”, którzy teraz z tej wolności hojnie korzystają. Nasuwa się zasadnicze pytanie: czy zasługi kombatanów – uhonorowanych wieloma wysokimi odznaczeniami bojowymi za lata wojny, jak i państwowymi z późniejszych lat odbudowy i rozbudowy kraju – są należycie cenione? W tej sytuacji władze centralne jak i terenowe powinny pamiętać, że kombatanci jako żywe pomniki historii są skarbem narodu i przyznanie im w różnej formie przywilejów to nie żadna łaska, a jedynie swego rodzaju spłata długu wdzięczności. Tak te zagadnienia widzi i konsekwentnie realizuje wiele szanujących się krajów świata.

kpt. w st. spocz.
Marian Jarosz

CYBER COMPUTERS

- KOMPUTERY - AKCESORIA - SIECI -

Atrakcyjna sprzedaż ratalna Modernizacje komputerów
III Stare podzespoły w rozliczeniu za nowe III

SANOK ul. Żwirki i Wigury 18
TEL. 463-61-78

2000 GROSZY



W SIECI ERA GSM

Alcatel One Touch Club db za 20,00 zł netto
Alcatel One Touch Easy db za 20,00 zł netto
Alcatel One Touch View db za 20,00 zł netto
Motorola m3888 za 99,00 zł netto
Ericsson A1018 s za 99,00 zł netto
Ericsson T 10 s za 149,00 zł netto
Siemens C 25 za 149,00 zł netto
Nokia 3210 za 249,00 zł netto

Oplata aktywacyjna 11 zł netto doliczana jest do pierwszej faktury

telefony posiadają blokadę SIM Lock, tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

F.U.H. ALKOM Autoryzowany Dealer

Dom Towarowy Panorama
ul. Krakowska 2 38-500 Sanok
Tel : 0 13 46 41 758

Twoja era



F.H.R. „DOSER”
Studio Radiowe
Radio „HALA”
oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hali Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

ZAPRASZAMY!

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa – stoisko nr 22)
tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Ośrodek Szkolenia Kierowców „AUTOMOBIL”

- najlepsze samochody
- najlepszy autodrom
- zniżka dla uczniów

tel. 463-51-91

REKLAMY · PRZETARGI · KOMUNIKATY

Dyrekcja Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku, ul. Konarskiego 10

ogłasza przetarg nieograniczony
na remont korytarza w budynku internatu

Termin realizacji zamówienia: 4 luty 2000 r.

Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną klasyfikacją.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie pocztą w Dyrekcji SOS w Sanoku, 38-500 Sanok, ul. Konarskiego 10, tel. 463-09-25.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Dyrekcji SOS w Sanoku. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest Grzegorz Dudziński, tel. 463-09-25.

Termin składania ofert upływa 20 stycznia 2000 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi 20 stycznia 2000 r. o godz. 11.00 w siedzibie SOSW.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) złożą dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych
- 2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie publiczne na podstawie art. 19 ww. Ustawy,
- 3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zarząd Powiatu Sanockiego

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na:

oddanie w najem nieruchomości Powiatu Sanockiego położonych w Sanoku-Olchowce obejmujących:

I. GARAŻE murowane kryte blachą przeznaczone do garażowania pojazdów, znajdujące się w budynku garażowym usytuowanym na działce Nr 58/66.

- 1) garaż Nr 4 – pow. 48 m² – cena wywoławcza 120,00 zł – wadium 12,00 zł
- 2) garaż Nr 5 – pow. 57 m² – cena wywoławcza 142,50 zł – wadium 15,00 zł
- 3) garaż Nr 6 – pow. 55 m² – cena wywoławcza 137,50 zł – wadium 14,00 zł
- 4) garaż Nr 7 – pow. 168 m² – cena wywoławcza 420,00 zł – wadium 42,00 zł
- 5) garaż Nr 8 – pow. 54 m² – cena wywoławcza 135,00 zł – wadium 14,00 zł
- 6) garaż Nr 9 – pow. 54 m² – cena wywoławcza 135,00 zł – wadium 14,00 zł
- 7) garaż Nr 10 – pow. 52 m² – cena wywoławcza 130,00 zł – wadium 13,00 zł
- 8) garaż Nr 11 – pow. 60 m² – cena wywoławcza 150,00 zł – wadium 15,00 zł

Uwaga:

Cenę wywoławczą stanowi: wysokość miesięcznego czynszu najmu – netto.

II. BUDYNEK „WARSZTAT” – wolno stojący, murowany, kryty blachą, o pow. użytkowej 910 m² – usytuowany na działce Nr 58/69 o pow. 0,2788 ha, przeznaczony na cele usługowe.

Wywoławcza wysokość miesięcznego czynszu najmu wynosi 2275 zł netto.

Wadium wynosi – 230 zł.

Przetarg odbędzie się 26 stycznia 2000 r. o godz. 10.00.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą wadium w gotówce w wysokościach wyżej podanych, w kasie Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Rynek 1 (pokój 42) w terminie do 21 stycznia 2000 r. do godz. 14.00.

Cena osiągnięta w przetargu powiększona o VAT (22%) stanowi stawkę miesięcznego czynszu najmu.

Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Sanoku, pokój 52.

Z uzasadnionej przyczyny przetarg może być odwołany.

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny

na dzierżawę lokalu użytkowego znajdującego się w zasobach Urzędu Miasta Sanoka przeznaczonego na prowadzenie działalności usługowo-biurowej.

Przetarg odbędzie się 26 stycznia 2000 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. nr 64 – Sala Herbowa.

Wadium stanowi równowartość miesięcznego czynszu liczone wg ceny wywoławczej stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 34 (II piętro) najpóźniej do 25 stycznia 2000 r. do godz. 12-tej.

Przedmiotem przetargu jest lokal:

przy ul. Piastowskiej 47 – powierzchnia użytkowa: 28,89 m² lokal po magazynie Towarzystwa św. Brata Alberta, wyposażony w instalację elektryczną, wod.-kan. i c.o. z kotłowni gazowej w budynku.

Lokal składa się z 3 pomieszczeń, ubikacji i korytarza – wspólne z biblioteką.

Branża ograniczona: usługowo-biurowa z wyłączeniem usług uciążliwych.

Cena wywoławcza: 2,50 zł/m².

Wadium: 72,20 zł.

UWAGA! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o., ul. Konarskiego 22 (tel. 463-02-92) w dniach 24 i 25 stycznia 2000 r. w godzinach od 8.00 do 12.00 udzieli informacji o lokalu przy ul. Piastowskiej 47 łącznie z udostępnieniem go do oglądania.

Informacji o przetargu udziela Referat ds. Mieszkaniowych przy ul. Franciszkańskiej 5, tel. 463-78-80.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu. Zastrzega się, że organizator przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do wszystkich lub niektórych lokali objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za lokal użytkowy,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

BIURO RACHUNKOWE BELL

- ✓ rachunkowość i księgowość
- ✓ rozliczenia z ZUS
- ✓ doradztwo podatkowe
- ✓ doradztwo finansowe
- ✓ doradztwo komputerowe
- ✓ leasing

4631125, 4640200



WYPOŻYCZALNIA · KOMIS · SPRZEDAŻ

SUKIEN ŚLUBNYCH

* KAMILA *

ul. Jagiellońska 16 w Sanoku
zaprasza
od poniedziałku do piątku 12⁰⁰ - 18⁰⁰
tel. 463-31-61 w. 38

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCZENNE

SKLEJKA

PŁYTA BUDOWLANA
OSB

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

PIZZERIA

WENECJA

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24

Realizujemy
zamówienia na telefon
z dostawą do domu - gratis

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiorze pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



SOKÓŁKA GRYBÓW CraftMaster KRAISLER

TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

oferuje PH.U. **MASbud**

SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

MIEJSCE
DLA
CIEBIE!

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

gotowe lub na zamówienie

Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Tanio – mieszkanie własnościowe 32 m², 1-pokojowe (IV piętro), ul. Poprzeczna, tel. 463-07-60 (po 18.00) lub (0601) 80-14-81.
- ★ Mieszkanie własnościowe 49,6 m² (parter, loggia) przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-43-85.
- ★ Mieszkanie własnościowe 65 m² – 4 pokoje z telefonem (IV piętro) przy ul. Sadowej 39, tel. 463-77-79.
- ★ Mieszkanie 73 m² (IV piętro) przy ul. Jana Pawła II (cena do uzgodnienia), tel. 464-86-26 (po 16.00).
- ★ Mieszkanie 46 m² w Zastawiu – os. Bloki, wiad. Zastaw os. Bloki, ul. Fabryczna 6/4.

Projekty – zmiany sposobu użytkowania, modernizacje oraz adaptacje budynków i poddaszy. Doradztwo budowlane. Tel. 4630512

- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (parter), tel. 464-36-09.
- ★ Mieszkanie 54 m² w centrum (parter) po remoncie, niski czynsz, własne c.o., tel. 463-27-74.
- ★ Dom jednorodzinny drewniany, 82 m² pow. użytkowej, z działką 27 a w Płowcach (w rozliczeniu może być mieszkanie), tel. 463-27-72 (po 16.00) lub (0602) 23-44-85.
- ★ Dom drewniany, szalowany – 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, działka o pow. 9 a, Długie – gmina Zarszyn, tel. 463-34-96.
- ★ Dom drewniany, szalowany – do zamieszkania – z działką 15 a w Humniskach, tel. 434-53-28 lub 463-39-05 (po 15.00).
- ★ Działkę 12,5 a w Stróżach Małych, tel. 463-34-96.
- ★ Garaż w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 463-46-65.
- ★ Garaż murowany przy ul. II Pułku Strzelców Podh., tel. 463-01-70.

- ★ Działkę budowlaną 41 a, uzbrojona, nad wodą, 3 km od Sanoka. Dojazd drogą asfaltową (możliwość podziału), tel. 463-51-41 (wieczorem) lub (090) 39-25-25.
- ★ Garaż murowany w ciągu garaży przy ul. Stróżowskiej, tel. (0603) 12-79-44.
- ★ Garaż murowany przy ul. Sadowej, tel. 463-34-45.
- ★ Garaż przy ul. II Pułku Strzelców Podh. – lub wynajmę, tel. 463-47-12.

Kupię

- ★ Mieszkanie ok. 35 m², 2-pokojowe, tel. (0604) 56-21-86.
- ★ Mieszkanie ok. 50 m² na os. Błonie, tel. 463-26-83 lub 463-22-59.
- ★ Mieszkanie 55-65 m² (I - II p., loggia), tel. 464-98-53 (po 16.00)
- ★ Dom drewniany – do 15 km od Sanoka, tel. (0606) 43-45-69.
- ★ Lub wydzierżawię – pole uprawne o pow. 1ha klasy dowolnej, tel. 463-65-51.

Zamienię

- ★ Mieszkanie komunalne 56 m² – na mniejsze, tel. 463-34-96.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pomieszczenia biurowe o pow. 36 m² w lokalu przy ul. II Pułku Strzelców Podh. 16, tel. 463-19-64.
- ★ Nowoczesny zakład stolarski przy głównej drodze – Sanok-Dąbrówka – o pow. 650 m², może być na inną działalność, tel. 463-24-72.
- ★ Garaż murowany przy ul. Gorazdowskiego, tel. 466-42-51.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Lokalu na działalność handlową w Sanoku ok. 30 m², tel. (013) 464-06-77 lub (090) 25-47-15.
- ★ Niewielkiego lokalu na sklep z artykułami harcerskimi i militarnymi w centrum Sanoka, tel. 439-51-74.

**AUTO-SKUP
POWYPADKOWE
0601-617-279**

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

(obowiązuje od 1 grudnia 1999 r.)

1. Ogłoszenia drobne

- cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 4,00 zł
- każde następne słowo 0,40 zł
- druk wytłuszczony + 50%

1.2. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy

- osoba prywatna (bezrobotna) **bezpłatnie do 3x**; kolejne wg cennika
- firma, instytucja **bezpłatnie do 3x**; kolejne wg cennika
- dodatkowa praca (np. renta, zlecenie) **płatne wg cennika**

2. Reklamy – kolor czarny

- cena 1 cm² powierzchni 2,00 zł
- minimalny modul – 15 cm² 25 zł (cena promocyjna, bez ulg)
- extra modul – 8 cm² 10 zł (cena promocyjna, bez ulg)

2.2. Reklamy na stronach niereklamowych

- reklama na pierwszej stronie + 200% (wliczona cena koloru)
- reklama na ostatniej stronie + 100% (wliczona cena koloru)
- wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%

Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona.

2.3. Reklamy z dodatkowym kolorem

- indywidualne uzgodnienia z klientem

2.4. Podziękowania, nekrologi

- zazwyczaj o wymiarach 30 cm², 45 cm² lub 60 cm²

80% wartości ogłoszenia reklamowego

3. Teksty promocyjne (sponsorowane)

- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej

50% wartości ogłoszenia reklamowego

- opracowanie tekstu promocyjnego + 20%

4. Insety

- wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 0,07 zł/egz.
- wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 0,10 zł/egz.

5. Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)

- 3-5 emisji 15% zniżki
- 6-11 emisji 20% zniżki
- powyżej 12 emisji 25% zniżki
- powyżej 120 cm² powierzchni 10% zniżki
- płatność gotówką „z góry” 2% zniżki

Przedsiębiorstwo Techniczne FORUM S.C.

ul. Krakowska 2
Centrum Handlowe „PANORAMA”

tel. 464 00 10

- ♦ Panele podłogowe
- ♦ Panele ściennie
- ♦ Okna i drzwi drewniane (BIKO)
- ♦ Okna i drzwi PCV (OKNOPLAST)
- ♦ Drzwi wewnętrzne
- ♦ Błaty robocze od 100 zł/3,05 mb
- ♦ Parapety – zewnętrzne, wewnętrzne
- ♦ Dachówka – ceramiczna, cementowa (BRAAS, DACHBUD)
- ♦ Systemy rynnowe (HUNTER)
- ♦ Elementy więźby dachowej
- ♦ Farby, lakiery, kleje
- ♦ Akcesoria malarskie

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza caro 1.6 (1994), przeb. 62 tys. km, instalacja gazowa, na gwarancji, dan-lock, radiomagnetofon, tel. 463-23-72 (po 18.00).
- ★ BMW 520 (1980); lawetę (1991); stara 200 ładow. 6 t (1995); toyotę camry (1993), tel. 463-43-85 (po 15.00).
- ★ Poloneza 1.5 SLE (1988) z instalacją gazową w całości lub na części: silnik 38 tys. km po remoncie, most i skrzynia stan idealny, tel. 463-49-72 lub (0606) 13-33-31.
- ★ Pilnie VW jetę (1980), cena 2500 zł, tel. (0606) 31-39-47.

Firma „CIARKO” zatrudni konstruktora technologa

Wymagania:

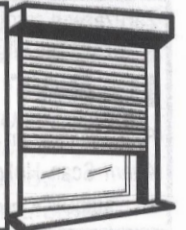
1. Znajomość projektowania komputerowego.
2. Znajomość procesów technologicznych obróbki blach.

Podania prosimy składać osobiście do 21 stycznia 2000 r., w sekretariacie firmy „CIARKO” przy ul. Okulickiego 10 w Sanoku.

- ★ VW passata combi (1995) 2.0 benzyna oraz VW golfa III (1993), 5-drzwiowy, 1.8 benzyna, stan b. dobry, tel. 439-52-17.
- ★ Renaulta 5 (1983), nowe opony, alufelgi, tel. 463-15-88.
- ★ Renaulta trafica 2.5D (1994), wysoki, długi oraz poloneza trucka 1.6 (1995), tel. 463-45-66 lub 463-66-42.
- ★ Fiata uno I (1993), przeb. 47 tys. km, garażowany, kolor czerwony, tel. 463-52-35.
- ★ Poloneza caro 1.6, (1996), wtrysk, przeb. 42 tys. km, katalizator, radioodtworacz + 4 głośniki, trzy rodzaje zabezpieczeń, stan dobry, tel. 464-95-54 (po 18.00).
- ★ Ładę samarę (1990), przeb. 66 tys. km, tel. 463-19-91.
- ★ VW LT 45 bus (1983), tel. 467-13-08.
- ★ Fiata ducato (1990), blaszaka – duży, podwyższony, dostawczy, tel. 464-03-97 (po 15.00).
- ★ Forda taunusa na części, tel. 464-97-08.
- ★ Komplet kół do VW, audi – 195x70x14 „Tristone” TC – opony zimowe oraz bagażniki do audi i poloneza, tel. 464-97-80.

BRAMY GARAŻOWE ROLOWANE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE
MOSKITIERY
MARKIZY
DROMA
tel. 463-72-12, 0603 388649

CZYSZCZENIE ŻALUZJI



RÓŻNE

- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Odstąpię każdą ilość gruzu na terenie Sanoka, wiad. Zagórz, ul. Krucza 7, tel. 462-30-35.

AUTA powypadkowe, zniszczone, osobowe, dostawcze kupię (gotówka) 0604-228-214

Sprzedam

- ★ Krokwie, kantówkę, deski, listwy pod siding, regipsy, wiad. Stróże Wielkie, tel. 463-50-13 (wieczorem) lub (0603) 86-02-19.
- ★ Chłodnię dębicką ze stara z agregatem – sprawną – 5 m, tel. 463-24-36 (po 21.00).
- ★ Tanio – nową drukarkę Canon BJC-250 na gwarancji, tel. 463-10-67.
- ★ Drukarkę atramentową HP695C, cena 400 zł, tel. 463-63-68.
- ★ Suknię ślubną, tel. 462-29-59 (po 15.00).
- ★ Felgi stalowe, chromowane, 15”, b. atrakcyjne do samochodu jeep, cena 1100 zł/kompl., tel. 463-76-15.
- ★ Wyposażenie sklepu: ladę chłodniczą, szafę chłodniczą, zamrażarki, wagi uchyłne, lady sklepowe, szafy odzieżowe, tel. 463-17-04 (po 17.00).
- ★ Tanio ładę sklepową – oszkloną, dwa regały chromowane, zamrażarkę 170 l, tel. 463-63-61.
- ★ Psa – ogara słowackiego, 4-miesięczny, tel. (0606) 13-02-74.
- ★ Strugarkę dwustronną SVITAVA, prasę hydrauliczną DXHA 400, linię DXPJA-475, traka rosyjskiego 60, wózek boczny BIATONI PAGANI, rękaw tarczowy, piłę formatową DMGA 35, szlifierkę trójwałcową, frezarkę górnoprzecionową i inne tel. 430-63-97 (7.00-15.00).
- ★ Tanio 5 m² kantówki – jodłowej (grub. 8 cm), tel. (090) 30-36-85.

- ★ Rzutnik – najlepiej automatyczny, tel. 464-87-56.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma Handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).

KARO ŻALUZJE
PRODUKCJA W SANOKU
– poziome – pionowe
ul. Kościuszki 31
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

- ★ Elektronika, elektromechanika samochodowego. Informacja – firma „Darko”, Sanok ul. Krakowska 12, tel. (0604) 52-43-69.

- ★ W związku z rozwojem firma zatrudni osoby samodzielnie i zdyscyplinowane, tel. 464-35-51 lub (0606) 43-62-02.
- ★ Osoby ambitne i samodzielne – branża finansowa, tel. (0602) 50-09-01.
- ★ Firma AVON COSMETICS poszukuje konsultantek, tel. 463-05-25 lub (0603) 58-71-61.

**Obozy z językiem angielskim
Ferie zimowe 2000
tel. 463 20 95**

Poszukuje pracy

- ★ Młoda dziewczyna po Liceum Ekonomicznym profil finanse-rachunkowość (może być w zawodzie sprzedawcy lub opiekunki do dziecka), tel. 464-13-43.
- ★ Rencistka z praktyką w handlu i ukończonym kursem księgowości komputerowej, tel. 463-47-24.
- ★ Rencistka – II grupa inwalidztwa z wykształceniem średnim ekonomicznym, tel. 464-95-54 (po 17.00).

- ★ J. włoski- tłumaczenia, przepisywanie prac dyplomowych, komputerowa edycja tekstu, tel./fax 463-27-44.

Korepetycje

- ★ Tanie – ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkoły podstawowej, tel. 463-69-38.
- ★ Z języka angielskiego – cena 20 zł/godz., tel. 463-47-47
- ★ Z matematyki i fizyki z zakresu SP, gimnazjum – przygotowanie do egzaminów do szkoły średniej, tel. 463-07-75 (po 18.00).
- ★ J. angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tłumaczenia, tel. 463-54-86 lub (0604) 91-11-29.

Ogłoszenia Drobne i Reklamy przyjmujemy TYLKO do poniedziałku

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

**PISZĘ PODANIA
tanio i solidnie**
Sanok, ul. Mickiewicza 6
tel. 463-23-29

Plebiscytowa selekcja

Ruszył plebiscyt, otrzymujemy już pierwsze kupony. Przed tygodniem prezentowaliśmy sylwetki kandydatów, dziś słów kilka o sposobie ich selekcji, gdyż kwestia ta zawsze budzi pewne emocje i wątpliwości. Przedstawiliśmy kilka podstawowych zasad, przede wszystkim na liście kandydatów umieszczając przydatnych dla sportowców sanocznego sezonu. Kandydat do plebiscytu musiał reprezentować nasze miasto przez cały rok, stąd nieobecność niektórych hokeistów czy piłkarzy. Reprezentantów sportów indywidualnych dobieeraliśmy głównie spośród mistrzów kraju, w kilku przypadkach także na podstawie reprezentowanego poziomu czy osiągniętych wyników.

Liczebna dominacja hokeistów nie wymaga chyba komentarza – choć nasza drużyna grała w kratkę, hokej stale jest najpopularniejszym sportem w Sanoku. O jedną kandydaturę mniej mają łyżwy szybkie, przynoszące nam najwięcej sukcesów i medali. O tym, że w tej dyscyplinie Górnika ma na liście jedno nazwisko więcej niż Zrywa, zdecydowałyśmy pasmo zwycięstw Katarzyny Wójcickiej. Dalej czterech kandydatów – choć ubiegły rok nie był dla nich pomyślny, to na meczach Sanok przyciągnął do siebie kibiców. Po trzy kandydatury z ciężarów i short-tracku – w pierwszym przypadku decydowały medale, w drugim wyniki i duży postęp naszych młodych zawodniczek.

Z pewnością nie brakuje kibiców, działaczy i nawet smychów sportowców, którzy na naszej liście zmieniliby nazwisko czy dwa, ale przy selekcji według kryteriów nie do końca wymiernych, zawsze pozostaje cień wątpliwości. Mamy jednak nadzieję, że udało nam się wytypować sportowców, którzy zasłużyli sobie na miejsce w plebiscytowej „trzydziestce”.

B. Błażewicz

Short-track

Nieco gorzej

Kolejny start w ramach Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych zawodniczek SKH zaliczyły w Toruniu. Z relacji trenera Romana Pawłowskiego wynika, iż był to relatywnie najsłabszy występ jego ekipy w tym sezonie...

O co więc chodzi? Jak zapewnia szkoleniowiec wynika to z planu treningowego. – Zawodniczki nie są jeszcze w pełni formy. Szczyt dyspozycji powinny osiągnąć pod koniec stycznia, kiedy to odbędą się Otwarte Mistrzostwa Polski – również w Toruniu. To jest nasz główny cel w tym sezonie i mam nadzieję, iż będzie dobrze. Niższe niż zwykle miejsca to także rezultat startu w zawodach silnej ekipy Ukrainy, która pozostawiła nas w tyle.

Kilka miejsc naszych dziewcząt jest jednak godnych odnotowania, szczególnie z rywalizacji w ramach OZR-ów. Najlepiej w swojej kategorii wiekowej poczyniła sobie Magdalena Wójcicka. Juniorka D zajęła odpowiednio 2. i 3. miejsca na 500 i 800 m. Wśród juniorek A pozycję 3. na dystansie 1.500 m wywalczyła Anna Nawrocka. Gorzej plasowała się wśród swoich rówieśniczek Marzena Drożdż – 9. na 500 m i 8. na 1.500 m. W pucharze najlepsze miejsce z naszych łyżwiarek wywalczyła Renata Cybuch, zajmując 5. miejsce na 1.000 m. Nawrocka w pucharze nie odegrała większej roli, odpadając w kwalifikacjach.

(pw)



Anna Nawrocka

fol. St. Żyłka

Hokej – juniorzy młodzi

Mineralny remis

Zgodnie z przypuszczeniami mecz z KTH okazał się trudnym sprawdzianem dla podopiecznych Czesława Radwańskiego. Sanocczanie zmagając się z rywalem i miejscowymi sędziami, wywalczyli punkt na trudnym terenie i nadal zajmują 2. miejsce w tabeli z SMS Nowy Targ. Przypomnijmy, iż stawką w rywalizacji SKH z KTH Krynica jest udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, która jest równoznaczna z Mistrzostwami Polski tej kategorii wiekowej.

KTH KRYNICA – SKH SANOK 3-3 (2-2, 1-1, 0-0)

Spotkanie rozpoczęło się od dwóch ataków gospodarzy, którzy w odróżnieniu od sanoczan potrafili je w pełni wykorzystać – po 6 minutach przegrywaliśmy dwoma bramkami. Nie oznacza to bynajmniej, że nie stwarzaliśmy sytuacji, po prostu je marnowaliśmy. Najlepszych okazji nie wykorzystali Paweł Staruchowicz i Grzegorz Galant. Dopiero dwa gole Piotra Karnasa pod koniec trzeciej przywróciły wiarę w zwycięstwo. W drugiej „dwudziestce” kryniczanie odskoczyli ponownie, po golu rzadkiej urody, zdobyłym strzałem z linii niebieskiej w okienko bramki dobrze spisującego się Marcina Lewandowskiego. Także po ładnym uderzeniu wyróżniał Paweł Staruchowicz. W ostatniej, bezbramkowej tercji cały czas przewagę posiadało SKH, ale gol nie padł i mecz zakończył się remisem. W ogólnym bilansie między tymi drużynami, po 4 meczach, prowadzi Sanok różnicą 2 punktów.

(wp)

Walne w kołach

W najbliższą niedzielę w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze koła wędkarskiego nr 1. Początek o godzinie 9.00. Natomiast w następną niedzielę w Zasanu obradować będą wędkarze z koła nr 3. Początek o godz. 10.00.

Futbol

Sporo rozszad

Piłkarze Stali-Herb rozpoczęli przygotowania do rewanżowej rundy rozgrywek III Ligi Małopolskiej.

Od tygodnia trenują na hali Zespołu Szkół Technicznych i na świeżym powietrzu, a 21 stycznia jadą na dziesięciodniowy obóz na Słowację. Znosi się na sporo rozszad kadrowych. Prawdopodobnie z drużyny odejdą Janusz Kaczówka i Mariusz Birówka, którzy otrzymali propozycje gry w innych klubach. Natomiast Szymon Gołda przeszedł operację kolana i nie wiadomo kiedy wznowi treningi. Kolano operowane miał ostatnio także trener Ryszard Federkiewicz – jeżeli rehabilitacja przebiegać będzie bez przeszkód, być może być zobaczymy go jeszcze w roli grającego trenera. W tej chwili z drużyną trenują Krzysztof Łętocha, Piotr Górka oraz Piotr Badowicz i wszystko jest na dobrej drodze, by wzmocnili zespół i pomogli w walce o utrzymanie się w III lidze. Piłkarze ci są dysponentami swoich kart zawodniczych i nie powinni drogo kosztować. Trener Federkiewicz zdementował natomiast pogłoski, jakoby klub interesował się Tomaszem Drozdem.

(bb)

Przed rozpoczęciem rundy wiosennej stalowcy zamierzają rozegrać szereg sparingów. Poniżej ich wstępny terminarz:

- 2 lutego – z Włóknierzem Kietrz (w Dębicy)
- 5 lutego – z Dynovią (Dyńno)
- 9 lutego – z Karpatami Krosno (Krosno)
- 12 lutego – ze Stalą Polimarky Rzeszów (Rzeszów)
- 15 lutego – z Izolatorem Boguchwała (Sanok)
- 17 lutego z Legią II Warszawa (Dębica)
- 19 lutego – z Rzemieślnikiem Pilzno (Dębica)
- 23 lutego – z Karpatami Krosno (Sanok)
- 26 lutego – z Polonią Przemyśl (Sanok)
- 4 marca – ze Strugiem Tyczyn

LISTA KANDYDATÓW

HOKEJ: Tomasz Wawrzekiewicz, Tomasz Demkowicz, Tomasz Rysz, Maciej Mermer, Maciej Radwański i Krzysztof Secemski.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE: Katarzyna Wójcicka, Witold Mazur, Agnieszka Szalkiewicz, Robert Kustra i Witold Myćka.

FUTBOL: Robert Ząbkiewicz, Szymon Gołda, Marek Węgrzyn i Maciej Kuzicki.

SHORT-TRACK: Renata Cybuch, Anna Nawrocka i Małgorzata Och.

CIĘŻARY: Józef Sokołowski, Małgorzata Sobolak i Renata Grześków.

TENIS: Jolanta Kłoc i Eugeniusz Czerepaniak. AUTOMOBILIZM: Marłusz Borczyk.

KARATE: Waldemar Wiszyński.

KOLARSTWO: Janusz Głowacki.

LEKKOATLETYKA: Edmund Kramarz.

WROTKARSTWO: Bartłomiej Haduch.

SIATKÓWKA: Anna Bentkowska.

ŻEGLARSTWO: Aleksander Lenczyk.

Zasady głosowania: W odpowiednie miejsce wpisujemy wytypowanych przez siebie sportowców, po czym wypełniony kupon przesyłamy do redakcji. Na swoje nazwisko można wypełnić tylko jeden kupon, choć nikt nie zabrania o to samo poprosić rodziny, znajomych, sąsiadów... Oczywiście ważne będą tylko kupony wycięte z „TS”. Osoba, która będzie najbliższym wytypowaniem „Złotej Dziesiątki” otrzyma atrakcyjną nagrodę. O terminie rozstrzygnięcia plebiscytu poinformujemy niebawem.

DZIESIĄTKA '99

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko

Adres

Co to i dla kogo?

W Sanoku odbyła się konferencja techniczna poświęcona wykorzystaniu Systemów Informacji Przestrzennej w jednostkach administracji terenowej. Uczestniczyło w niej 42 przedstawicieli Urzędów Gmin, Urzędów Miejskich i Starostw Powiatowych oraz zaproszeni goście z Krosna, Brzozowa, Ustrzyk Dolnych i Sanoka. Prezentorem kompleksowych rozwiązań informatycznych w tej dziedzinie była renomowana firma INTERGRAPH z Warszawy, wdrażająca takie systemy w wielu miastach i gminach naszego kraju.

Systemy Informacji Przestrzennej – jak twierdzi Robert Widz z firmy „Intergraph” – to niezwykle dynamicznie rozwijające się bazy danych o obiektach terenowych, infrastrukturze technicznej i wszelkich zjawiskach zachodzących na obszarze objętym działaniem systemu, dających się opisać matematycznie, które wraz z narzędziami programowymi dają możliwość dokonywania różnorodnych analiz, potrzebnych do podejmowania prawidłowych decyzji administracyjnych. Czas, w jakim uzyskuje się w pełni obiektywne informacje, niezbędne do komputerowych analiz jest bardzo krótki, co w znakomity sposób przyspiesza proces decyzyjny i uwalnia go od subiektywnych czynników, będących w wielu przypadkach powodem różnorodnych błędów prawnych.

Dla przykładu – mówi Edward Woźny – w bazy danych zawierają szczegółowe informacje między innymi o gruntach na obszarze działania systemu, a więc o działkach, ich właścicielach, powierzchni, rodzaju zabudowy na działce, jej uzbrojeniu, ukształtowaniu, wartości i wiele jeszcze innych charakterystyk. Jeżeli więc sformułowane zostanie pytanie o działki o określonej powierzchni, położone w pasie o określonej szerokości wzdłuż rzeki, oddalone od zakładów przemysłowych o zadaną wartość, na których znajdują się tylko zabudowania gospodarcze ogniotwałe, przez które przebiegają wszelkie media, które nie są obciążone żadnymi zobowiązaniami i których właściciel ma oprócz tej, jeszcze inną działkę, jestem pewien, że odpowiedzi na tak sformułowane pytanie poszukiwane będzie w różnych miejscach cały sztab urzędników przez wiele, wiele dni. Wykorzystując odpowiednią bazę danych i oprogramowanie, ich wykaz możemy mieć w ciągu kilku minut.

Ma to kapitalne znaczenie w sprawniej obsłudze np. inwestorów, decydujących się na inwestycje na naszym terenie. Maksymalne zaspokojenie ich potrzeb musi odbywać się w sposób szybki i pełny, bo tego wymaga dzisiejsze tempo inwestowania. Dziesiątki innych zastosowań takiego systemu informatycznego i korzyści z niego wynikające przemawiają za potrzebą jego wdrożenia na terenie Sanoka i w okolicznych gminach, ponieważ korzyści są znacznie większe niż koszty utworzenia i późniejszej aktualizacji systemu.

Po konferencji odbyło się w Starostwie Powiatowym spotkanie przedstawicieli firmy „Intergraph” z urzędnikami, odpowiedzialnymi za sprawy geodezji, na którym omawiano zasady i możliwości utworzenia Systemu Informacji Przestrzennej w Powiatowym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Sanoku.

Obowiązujący cennik reklam i ogłoszeń

1. **Ogłoszenia drobne**
 - cena jednego ogłoszenia (do 10 słów) 4,00 zł
 - każde następne słowo 0,40 zł
 - druk wytłuszczony + 50%
- 1.2. **Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**
 - osoba prywatna (bezrobotna) bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
 - firma, instytucja bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
 - dodatkowa praca (np. renta, zlecenie) bezpłatnie do 3x; kolejne wg cennika
2. **Reklamy – kolor czarny**
 - cena 1 cm² powierzchni 2,00 zł
 - minimalny moduł – 15 cm² 25 zł (cena promocyjna, bez ulg)
 - extra moduł – 8 cm² 10 zł (cena promocyjna, bez ulg)
- 2.2. **Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 200% (wliczona cena koloru)
 - reklama na ostatniej stronie + 100% (wliczona cena koloru)
 - wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe) + 20%

Uwaga! Przy większych reklamach nie wchodzi w rachubę druga strona.
- 2.3. **Reklamy z dodatkowym kolorem**
 - indywidualne uzgodnienia z klientem
- 2.4. **Podziękowania, nekrologi**
 - zastwyczą o wymiarach 30 cm², 45 cm² lub 60 cm² 80% wartości ogłoszenia reklamowego
3. **Teksty promocyjne (sponsorowane)**
 - tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% wartości ogłoszenia reklamowego
 - opracowanie tekstu promocyjnego + 20%
4. **Inserty**
 - wkładka reklamowa (pojedyncza kartka) do formatu A4 0,07 zł/egz.
 - wkładka reklamowa (z grzbietem) do formatu A4 0,10 zł/egz.
5. **Bonifikaty dla klientów (dotyczy reklam)**
 - 3-5 emisji 15% zniżki
 - 6-11 emisji 20% zniżki
 - powyżej 12 emisji 25% zniżki
 - powyżej 120 cm² powierzchni 10% zniżki
 - płatność gotówką „z góry” 2% zniżki

Mogło (i powinno) być wyżej

Dobre, emocjonujące i co najważniejsze zwycięskie spotkanie oglądali na Torsanie sanoccy kibice. SKH zrewanżowało się tym samym „soczkom” za grudniową, kompromitującą porażkę 0-7 w Katowicach. Nasz zespół rozstrzygnął mecz na swą korzyść grając mądrze i skutecznie przez pierwsze dwie tercje. W trzeciej zabrakło konsekwencji w grze, stąd też i wynik tej części odmienny...

Nasz zespół od początku spotkania ruszył do zdecydowanego ataku i na wymierne efekty nie trzeba było długo czekać. Już pierwsza akcja przyniosła powodzenie. W 32. sek. po podaniu Sławomira Kiedewicza i niepewnej interwencji Jacka Zajęca, gola uderzeniem z lewej strony zdobył Michał Mravec. Trzy minuty później znakomitych okazji nie wykorzystali, najpierw Tomasz Demkowicz, a następnie Krzysztof Secemski, który trafił w słupek. Wreszcie w 6. min. po wygranym wznowieniu w tercji obronnej gości, gumę wyfuskali Demkowicz, wycofał na niebieską linię do Roberta Fraszki, a ten strzelając mocno tuż przy słupku podwyższył rezultat. Był to jubileuszowy (setny) gol SKH w bieżącym sezonie. Dwie minuty przed przerwą, gdy graliśmy w osłabieniu, piękną kontę przeprowadzili Andrzej Dołgów i Michał Bielobragin, zakończoną golem tego ostatniego. W pierwszej odsłonie nasi zawodnicy mieli jeszcze kilka okazji bramkowych, lecz nie potrafili ich zamienić na gole. Najlepszą

zmarował aktywny Demkowicz, który będąc tuż przed Zajęcem trafił „gumą” prosto w jego kask. Katowiczanie nie zrażeni takim przebiegiem rywalizacji również próbowali coś wskórać, lecz w wybornej dyspozycji był tego dnia Tomasz Wawrzkiwicz – wygrał bezpośredni pojedynek z Markiem Koszowskim i wybronił też groźny strzał z bliska Ludwika Czapki. Dwie sekundy przed przerwą gola „do szatni” mógł uzyskać Marcin Ćwikła, jednak nie trafił z ostrego kąta do niemal pustej bramki Zajęca.

Druga tercja rozpoczęła się od dwóch strzałów „zaliczonych” przez Demkowicza i R. Fraszkę oraz... bramki dla Katowic. Chwilowy przestój w 26 min wykorzystali Andrzej Raszczynski, podawał Bartosz Orzeł. Od tego momentu nasi ponownie ruszyli do ataku. W 29. min nieatakowany Bielobragin bawiąc się z bramkarzem gości zmarował stuprocentową okazję. Przełomowym okazał się okres pomiędzy 31. a 32. min, gdy zdobyliśmy dwa gole w odstępie kilkudziesięciu sekund. Pier-

szego po kapitalnym podaniu Ćwikły przez pół lodowiska i dokładnym nagraniu Mravca, strzelił Kiedewicz, drugiego niezadowolony duet rosyjski, wsparty Maciejem Radwańskim. W tym momencie trener przyjeźdźnych Jan Novotny nie wytrzymał nerwowo i desygnował do gry rezerwowego golkipera Jana Rimsyego. Trzeba przyznać, że było to dobre posunięcie. Rimsy może nie bronił lepiej od Zajęca, miał za to więcej szczęścia. W 33. min pokazał się Branislav Stolarik, blokując ciałem strzał Koszowskiego. Ten sam zawodnik jeszcze dwukrotnie przed przerwą mógł zaaplikować nam gole, ale na przeszkodzie za każdym razem stał „Wacha”, broniąc pewnie i z wyczuciem.

Ostatnia tercja rozpoczęła się dla nas niefortunnie. Nim gra ruszyła na dobre, straciliśmy drugą bramkę – 20 sekund po wznowieniu uderzenie Roberta Grobarczyka dobił ambitny Koszowski. W odpowiedzi ostry strzał, oddany na pełnej szybkości z linii niebieskiej przez Ćwikłę, także znalazł drogę do siatki i było 6-2. Liczyliśmy, że nasi hokeiści podwyższą jeszcze wynik, lecz mimo wielu sposobności tak się nie stało. Wręcz odwrotnie, to goście 5 minut przed końcem zmniejszyli dystans bramkowy za sprawą znanego z występów w Podhalu Milana Furo. W sumie był to dobry, czysty i szybki mecz: zasłużenie zwyciężyła drużyna lepsza, choć wcale nie po jednostronnej grze.



Podczas najbliższego weekendu na krytym torze lodowym w norweskim Hamar rozegrane zostaną wlebojowe Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie szybkim. W imprezie stanowiącej kwalifikację do Mistrzostw Świata nie zabraknie sanockiego akcentu. Z trójki reprezentantów Polski jedyną kobietą będzie najlepsza obecnie panczenistka w kraju, zawodniczka Górnika, Katarzyna Wójcicka. Sanockich kibiców zachęcamy do oglądania stacji EuroSport, która – wzorem lat ubiegłych – prawdopodobnie przeprowadzi bezpośrednią transmisję z zawodów.

Łyżwiarstwo szybkie

Ale „tłoczno”

Rekordowo niską obsadę miały ostatnie zawody Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Klasyfikacyjnych, rozegrane na naszym torze. Nie wynikało to bynajmniej z winy organizatora, lecz z fatalnie ułożonego przez Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego kalendarza imprez ogólnopolskich. W tym samym czasie reprezentanci kraju przygotowywali się w Tomaszowie Mazowieckim do Mistrzostw Europy, Innl – w tym zawodnicy WTŁ Stegny – zaliczali starty kontrolne we Włoszech, zaś w Zakopanem rozgrywane były Mistrzostwa SMS-ów. Właśnie z tego powodu w Sanoku z zawodników krajowych pojawili się tylko nieliczni – zaledwie kilkanaście osób...

Mimo to impreza stała na dobrym poziomie, czego dowodem wiele rekordów życiowych. W pucharze najlepiej z sanoczan zaprezentowała się Agnieszka Szalkiewicz z Górnika – zwycięstwo na 500 metrów i 3. miejsce na 1.000. Wśród mężczyzn 2. na 1.500 m i 3. na 3.000 był jej klubowy kolega Krzysztof Rysz. Na tym ostatnim dystansie o „oczko” lepszy był Robert Kustra (również Górnik).

W OZK klasą dla siebie była Aleksandra Daszyk ze Zrywu, która wygrała na 500 m, zajmując też 2. miejsce na 1.000 m. Wśród chłopców 2. pozycję na 1.000 i 1.500 m wywalczył inny podopieczny Tomasza Myćki – Piotr Bluj. Natomiast dwa 3. miejsca na najkrótszych dystansach zapisał na swym koncie Damian Sobolak z Górnika.

Poniżej przedstawiamy najlepsze „trójki na poszczególnych dystansach i miejsca naszych reprezentantów.

PUCHAR POLSKI

Kobiety

500 m: 1. Szalkiewicz – 44.8; 2. Anna Stawińska (Pilica Tomaszów) – 46.4; 3. Monika Ciapa (Pilica) – 46.9; 4. Barbara Tutak (Górnik).
1.000 m: 1. Ciapa – 1:31.3; 2. Stawińska – 1:31.9; 3. Szalkiewicz – 1:35.5; 4. Tutak.
1.500 m: 1. Ciapa – 2:17.9; 2. Małgorzata Mika (SNPTT Zakopane) – 2:23.0; 3. Stawińska – 2:23.8; 4. Tutak.
3.000 m: 1. Mika – 5:09.4; 2. Stawińska – 5:20.1.

Mężczyźni

500 m: 1. Janusz Karpiński (SNPTT) – 39.7; 2. Ireneusz Kałdowski (Orzeł Elbląg) – 40.3; 3. Artur Niedziński (MKS MOS Pruszków) – 41.5; 4. Rysz; 5. Kustra.
1.000 m: 1. Kałdowski – 1:22.2; 2. Karpiński – 1:23.1; 3. Niedziński – 1:24.2; 4. Kustra.
1.500 m: 1. Krzysztof Kmiecik – 2:12.6; 2. Rysz – 2:14.5.
3.000 m: 1. Kmiecik – 4:36.1; 2. Kustra – 4:42.2; 3. Rysz – 4:51.2.
5.000 m: 1. Kałdowski – 7:55.1; 2. Kmiecik – 7:56.0.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY KLASYFIKACYJNE

Kobiety

500 m: 1. Daszyk – 48.1; 2. Monika Skonieczna (MKS MOS) – 48.4; 3. Magdalena Wiszyńska (Górnik) – 49.8.
1.000 m: 1. Skonieczna – 1:37.7; 2. Daszyk – 1:38.7; 3. Kamila Bylinka (Pilica) – 1:42.3; 4. Wiszyńska.
3.000 m: 1. Bylinka – 5:29.8.

Mężczyźni

500 m: 1. Arkadiusz Perzyński (MKS MOS) – 43.3; 2. Piotr Śliwka (UKS Zryw Stomczyn) – 43.6; 3. Sobolak – 44.5; 4. Marcin Skórka i Bluj (obaj Zryw Sanok). 8. Daniel Załączkowski (Górnik); 10. Bartłomiej Haduch (Górnik), 11. Kamil Kusiak (Zryw), 12. Tomasz Borczyk (Górnik); 13. Oktawian Sobolak (Górnik), 14. Grzegorz Binowski (Górnik); 15. Dariusz Florczak (Górnik), 16. Piotr Sobczak (Górnik).
1.000 m: 1. Perzyński – 1:26.7; 2. Bluj – 1:29.7; 3. Sobolak – 1:30.6; 6. Haduch; 8. Skórka; 10. Kusiak; 11. Załączkowski; 12. Borczyk; 13. Sobolak; 14. Binowski; 15. Sobczak.
1.500 m: 1. Perzyński – 2:15.8; 2. Bluj – 2:16.9; 3. Śliwka – 2:17.5; 4. Sobolak; 8. Załączkowski; 9. Kusiak; 10. Borczyk; 11. Skórka.
5.000 m: 1. Perzyński – 8:41.0; 2. Przemysław Andryszkiewicz (Pilica) – 8:54.7; 3. Kusiak – 9:05.1.

Kolumnę opracował PIOTR WACŁAWSKI, zdjęcia – STANISŁAW ŻYŁKA

Horror po Tysku

Zmarnowana szansa

To był kolejny mecz w tym sezonie przegrany minimalnie przez nasz zespół. Szkoda, gdyż była to potyczka z gatunku tych o cztery punkty. Zwycięstwo prolongowało bowiem nasze szanse na wywalczenie 3. miejsca w tabeli przed play-offem, porażka praktycznie przekreślała tę możliwość. Mimo straty punktowej SKH zasłużyło na słowa pochwały, zabrakło po prostu szczęścia i skuteczności. Konsekwencją też porażki jest również spadek w tabeli na rzecz Podhala Nowy Targ...



Marcin Ćwikła w obydwu meczach wpisał się na listę strzelców

SKH spadło na 5. miejsce w tabeli (34 punkty, bramki 106-103). Na 4. pozycję awansowało Podhale, które ma o 1 punkt więcej i jeden mecz zaległy, a na 3. uzmocnił się zespół GKS-u Tychy – 42 pkt. Jest zatem wielce prawdopodobne, iż w rozgrywkach play-off nasi reprezentanci trafią właśnie na „szarotki” – oby tylko z lepszego miejsca.

Przed nami kolejne trudne mecze. Już dziś w Krakowie z Cracovią, w niedzielę (u siebie) z liderem rozgrywek Unią Dwory Oświęcim. Początek meczu na Torsanie o godz. 17.00.

Niestety, nasi gracze rozpoczęli źle, zupełnie tak jak nie powinni. Tuż po rozpoczęciu gry sygnał do ataku dla miejscowych dał Andrzej Kotoński i pod naszą bramką po raz pierwszy było groźnie. Wprawdzie następny postraszył bramkarza Maciej Radwański (trafiając krążkiem w słupek), lecz za moment było już 1-0 dla gospodarzy, po uderzeniu Jarosława Morawieckiego. Nie bez winy był w tej sytuacji Tomasz Wawrzkiwicz, któremu krążek „przeleciał” między parkanami. Po kolejnych 180 sekundach podwyższył Wojciech Sosiński z podania Janusza Gurazdy. Po zdobyciu dwóch bramek podopieczni Pawła Hulwy niemal zupełnie stanęli, oddając inicjatywę naszym graczom, którzy raz po raz stwarzali zagrożenie pod bramką Mariusza Kiecy. Niestety, brak skuteczności okazał się ogromnym problemem i pierwszą część meczu zakończyła się bez zdobycia bramkowych z naszej strony.

Co nie udało się w pierwszej odsłonie, nasz zespół osiągnął na początku drugiej. Grając z przewagą jednego zawodnika – na ławce kar przebywał Dawid Galwas – kontaktowego gola uzyskał Sławomir Kiedewicz, wykorzystując podanie Michała Mravca. Nasi poszli za ciosem chcąc doprowadzić do wyrównania, ale nie potrafili udokumentować swej przewagi mimo, choć dwa razy Andrzej Dołgów miał przed sobą tylko Kiecy. W 32. min sprawdziło się stare porzekadło, że niewykorzystane sytuacje lubią się mścić. Grając w osłabieniu miejscowi przeprowadzili kontę i Wojciech Tkacz będąc sam na sam z Wawrzkiwiczem nie dał mu najmniejszych szans.

W trzeciej tercji nawiązaliśmy ponowny kontakt bramkowy – powracający z boksu kar Marcin Ćwikła, otrzymał podanie od Branislava Stolarika i skutecznie je sfinalizował. Końcowe minuty to istny horror. Najpierw GKS stracił Piotra Zdunka, który zarobił 10 min kary, a ponadto na ławce kar wyładował Tkacz. Grając z przewagą dwóch zawodników w polu (z taflę zjechał również i nasz bramkarz) SKH nie było w stanie doprowadzić jednak do dogrywki, choć większość wznowień następowała w tercji gospodarzy. W ten sposób straciliśmy szansę, by zwyciężyć Tychy, po raz pierwszy w tym sezonie na ich terenie, choć okazja ku temu była niepowtarzalna.

GKS TYCHY – SKH SANOK 3-2 (2-0, 1-1, 0-1)

Bramki: 1-0 Morawiecki (5, Zdunek), 2-0 Sosiński (8, Gurazda), 2-1 Kiedewicz (22, Mravec), 3-1 Tkacz (32, Copija), 3-2 Ćwikła (41, Stolarik). SKH: Wawrzkiwicz – Stolarik, Kluch – R. Fraszko (2), A. Burnat – Sobera, Pomykała – Ćwikła (2), Mravec, Kiedewicz (2) – Demkowicz (2), Mermer, Secemski (2) – Dołgów, Bielobragin, Radwański oraz A. Fraszko (12). Sędziował: K. Rzerzycha z Krakowa. Widzów: 2.000. Kary: 20 i 22 min (w tym 10 za niesportowe zachowanie dla A. Fraszki).

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.

Redaktor naczelna: Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz – red. prowadzący, Jolanta Ziobro, Joanna Kozimor. Współpracują: Krystyna Dzoń, Andrzej Olejko, Katarzyna Sochacka, Agata i Maciej Skowrońscy, Piotr Waclawski, Edward Zajęc.

Redaktor techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Aleksandra Haudek.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464-27-00, tel./fax 464-02-21.

TYGODNIK SANOCKI

Tygodnik.Sanocki@WriteMe.com
tygodnik@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Objętość listów nie powinna przekraczać 2 stron maszynopisu. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitea Rzeszów, ul. Warszawska 5/7. tel. (0-17) 853-61-69.